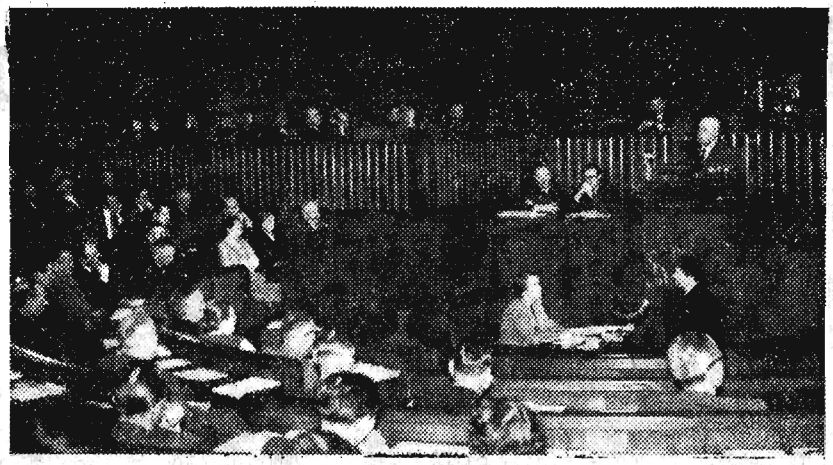


powołany na stanowisko zastępcy prokuratora generalnego PRL

Przewodniczący Rady Państwa powołał na stanowisko zastępcy prokuratora generalnego PRL obywatela Arkadiusza Łaszewicza, posła na Sejm, dotychczasowego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego — PZPR w Rzeszowie.



23 kwietnia 1956 r. nastąpiło otwarcie VIII sesji Sejmu PRL

Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wygłasza exposé.

CAF — fot. Z. Wdowiński

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 99 (2138) — Rzeszów, czwartek 26 kwietnia 1956 r. Cena 20 gr

Bułganin i Chruszczow na posiedzeniu parlamentu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Po śniadaniu w dniu 24 bm. Bułganin i Chruszczow przeszli przez drzwi parlamentu do siedziby Izby Gmin, gdzie jak zwykle punktualnie o godzinie 14.30 rozpoczęło się kolejne posiedzenie Izby.

Bułganin i Chruszczow zajęli miejsca na galerii dla publiczności naprzeciwko krzesła speakera Izby Posłów. Gościom radzieckim towarzyszył i udzielał wyjaśnień członek parlamentu — konserwatywa Kerby.

Na posiedzeniu obecnych było wielu posłów. Wśród nich premier Eden, ministrowie Winston Churchill, przywódca opozycji Gaitskell oraz inni działacze partii labouryjskiej.

Na różne pytania odpowia-

dali premier Eden, minister finansów Macmillan, minister budownictwa mieszkaniowego i samorządu terytorialnego D. Sandys, minister pracy Macleod.

Po zakończeniu godziny odpowiedzi, Bułganin i Chruszczow opuścili galerię Izby Gmin i udali się do drugiej części pałacu Westminsterskiego, gdzie znajduje się Izba Lordów.

Zabawili oni tam pewien czas, przysłuchując się dyskusji nad kwestiami bieżącymi.

Następnie goście radzieccy podejmowani byli herbatą przez lorda-kanclerza Kilmaura.

Na zakończenie wizyty w parlamencie brytyjskim, Bułganin i Chruszczow spotkali się z członkami obu izb parlamentu w Galerii Królewskiej Izby Lordów, przez którą przechodzi zazwyczaj królowa, gdy ma dokonać uroczystego otwarcia sesji parlamentarnej. Goście radzieccy żywo rozmawiali z lordami i członkami Izby Gmin.

Pod koniec wizyty w parlamencie rozmawiał z gośćmi radzieckimi premier Eden.

Z parlamentu goście radzieccy udali się do hotelu „Claridge”.

Podczas przyjazdu do gmachu parlamentu Bułganin i Chruszczow odpowiadali przyjaźnie, z uśmiechem na ustach, na powitania londyńczyków.

LONDYN (PAP). 25 kwietnia — w 8 dniu pobytu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Anglii odbyło się spotkanie między przywódcami Związku Radzieckiego i W. Brytanii w rezydencji premiera Anthony Edena na Downing Street. Spotkanie trwało od godz. 10.30 do 12.30 według czasu miejscowego. Następnie zakomunikowano że rozmowy na Downing Street zostaną wznowione o godzinie 16 tegoż dnia.

N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow obecni byli na śniadaniu wydanym na ich cześć przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, Lloyda w jego oficjalnej rezydencji.

Komunikat o rozmowach między przywódcami ZSRR i Anglii

LONDYN (PAP). Dnia 24 bm. opublikowano w Londynie komunikat uzgodniony przez obie strony o rozmowach przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa z premierem Wielkiej Brytanii A. Edenem i innymi przywódcami angielskimi. Komunikat głosi:

Dnia 24 w godzinach rannych odbyło się w Downing Street kolejne spotkanie między przywódcami radzieckimi i angielskimi.

Ze strony radzieckiej obecni byli: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, N. A. Michajłow, A. A. Gromyko, J. A. Malik, P. N. Kuzmynin, L. F. Iljczow, W. J. Jerońiejew, W. A. Kämleński, W. S. Lebediew, O. A. Trojanowski.

Ze strony angielskiej obecni byli: A. Eden, E. Butler, S. Lloyd, P. Thorneycroft, N. Brook, I. Kirkpatrick, W. Hayter, G. Young, H. Hohler, T. Brimelow.

W czasie rozmowy rozpatrzone zostały sprawy handlu angielsko-radzieckiego, jak również kontynuowano dyskusję nad kwestią kontaktów kulturalnych i problemem rozbrojenia.

Frontu Siewnego ZIEMI RZESZOWSKIEJ

Pomimo chłódów i niestającej pogody siewy zbóż jarych w naszym województwie dobiegają końca. Spółdzielcy, robotnicy zespołów PGR i chłopcy gospodarujący indywidualnie przystępują już do sadzenia ziemniaków oraz siewu buraków cukrowych i kukurydzy.

Zespół PGR Widacz oraz spółdzielcy ze Zbyszowa zakończyli siewy

Zespół PGR Widacz w powiecie brzozowskim zakończył całkowicie siewy zbóż i motylkowych na ziarno. Gospodarstwa Wybrzeże, Bachorz, Grabownica i Widacz zakończyły już wysiew buraków cukrowych.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza im. 1 Maja w Zbyszowie, pierwsza w powiecie tarnobrzelskim, zakończyła siewy zbóż jarych i motylkowych.

W kampanii wiosennej wyróżnili się: przewodniczący Andrzej Niedźwiedz i spółdzielcy Jan Raczką, Eugeniusz Szewczyk, Apolonia Kałużniak, Anna Kochanowska i Michałina Drozd oraz traktorzysta Stanisław Markiel.

A. K., koresp.

Reprezentacja Polski na IX Wyciąg Pokoju

WROCLAW (PAP). Bugalski, Chwiendacz, Kowalski, Królak, Więtkowski i Wiśniewski — to skład drużyny, która na trasie Warszawa — Berlin — Praga reprezentować będzie Polskę w IX Wyciągu Pokoju „Trybuny Ludu”, Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Zawodnikami rezerwowymi będą Jarzabek i Podobas.

Dalszy ciąg dyskusji na VIII sesji Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu dyskusji na posiedzeniu Sejmu w dn. 24 bm. przemawiał pos. Romuald Cebertowicz. Poświęca on swoje wystąpienie sprawom gospodarki wodnej.

Następny mówca pos. Gerhard Skok zajmuje się zagadnieniami związanymi z pracą PGR. Wskazuje on na zjawisko biurokratyzmu w zarządaniu PGR. Hamuje to inicjatywę, uniemożliwia udział robotników we współgospodarowaniu. Trzeba więc rozszerzyć ogólne kompetencje dyrektorów PGR, położyć kres takiemu stanowi, w którym o budowie kuchni musi decydować podsekretarz stanu. Mówca wysuwa pod adresem rządu i CRZZ postulaty rozszerzenia wpływu rad zakładowych na gospodarkę funduszami socjalnymi, ograniczenia nadużyć w obecnych prawach dyrektorów gospodarstw w zakresie przedłużania dnia pracy i zarządzania pracą w niedziele — w okresie pilnych prac polowych.

Ponad godzinne wystąpienie pos. Bolesława Drobnera poświęcone było różnorodnym zagadnieniom. Mówca zaczyna

od krytycznej oceny dotychczasowej działalności Sejmu. Władze terenowe traktowały zespoły poselskie jako konieczność. To wszystko musi ulec radykalnej zmianie.

Mówca uważa, że w dziedzinie przestrzegania terminów uchwalania budżetu i planów wieloletnich należy oprzeć się w pracy Sejmu na dobrych przykładach Rady Najwyższej ZSRR.

Omawiając niektóre zagadnienia ideologiczne, mówca wskazuje m. in. że wróg pró-

buje wysnuć z wysuniętej na XX Zjeździe KPZR tezy o parlamentarnej drodze do socjalizmu wniosek o możliwości powrotu do niektórych przegranych form ustrojowych, których — jak oświadcza mówca, cytując słowa Asnyka — „żaden cud nie wróci do istnienia”.

Zabierali również głos posłowie Wiktor Woźniak oraz jako ostatni przed zakończeniem posiedzenia Sejmu w dniu 24 bm. przemawiał poseł Jan Trusz.

Trzeci dzień obrad

WARSZAWA (PAP). 25 bm. w trzecim dniu obrad VIII sesji Sejmu PRL w dalszym ciągu toczy się dyskusja nad: exposé prezesa Rady Ministrów, projektem budżetu na rok 1956 oraz sprawozdaniem z wykonania budżetu za 1954 rok.

Obrady otwiera marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski. Na sali obecni są: I sekretarz KC PZPR Edward Ochab, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele, członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem. Łoże prasowe i galeria dla publiczności — wypełnione do ostatniego miejsca.

Pierwsza zabiera głos w dyskusji pos. Zofia Zemanek. Przemówienie swe poświęca ona problemom badań w instytutach naukowo-badawczych i na wyższych uczelniach.

Głos kolejnego mówcy — posła Józefa Chaby — to postulat usprawnienia wielu dziedzin życia gospodarczego Dolnego Śląska, głównie rolnictwa.

Pos. Józef Kieszczyński porusza niektóre zagadnienia produkcyjne.

Projekt budżetu państwowego wykazuje wielką troskę o rozwój przemysłu i rolnictwa — podkreśla pos. August Rogala, który omawia przede wszystkim sprawy rolnictwa w woj. olsztyńskim.

Sprawy związane z właściwym gospodarowaniem w zakładach przemysłowych omawia posłanka Zofia Kręciwilk.

Pos. Jerzy Jodłowski, nawigując od fragmentów exposé premiera, mówi o roli Sejmu w dziedzinie ustawodawstwa, o sprawach praworządności w związku z działalnością sądownictwa, prokuratury, organów bezpieczeństwa.

Na cześć 1 Maja

Załoga WSK Rzeszów zaciągnęła warty produkcyjne

(e) Zaledwie kilka dni dzieli nas od radosnego święta ludzi pracy — 1 Maja. Z zakładów przemysłowych naszego województwa, nadchodzi pierwsze meldunki o zaciągnięciu 1-majowych wart produkcyjnych, którymi ludzie pracy manifestują swą wolę walki o pokój o poprawę warunków materialnych naszego społeczeństwa.

W Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Rzeszowie, pierwsi zaciągnęli warty robotnicy z wydziału kierownika

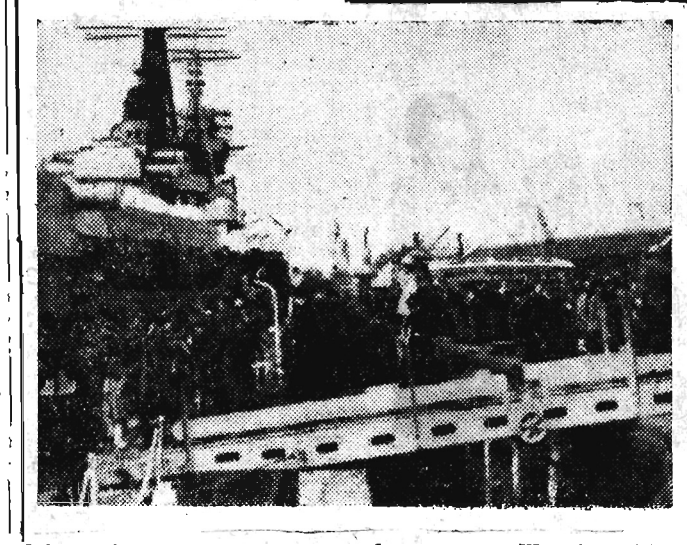
Kajzara, wzywając do zaciągnięcia wart pozostałych pracowników. W odpowiedzi na ich wezwanie zaciągnęli warty pracownicy gniazda kierownika Kłoska, którzy postanowili wykonać plan kwietniowy w 105 proc. Załoga gniazda kierownika Pawlikowskiego, zobowiązała się wykonać 890 detali ponad plan, a placówka mistrza ob. Tułowicza, wykonać 30 detali ponad plan miesiąca kwietnia. Załoga placówki mistrza Urbanika, z wydziału kierownika Rene, wykona plan kwietniowy na 3 dni przed terminem, zmniejszy zużycie materiałów o 3 proc. i będzie pracować pod hasłem: „Mój produkt najlepszej jakości”. Brygada młodzieżowa im. 22 Lipca podnieśli wydajność pracy o 8 proc.

Wielu pracowników stając na warty 1-majowych podjęło zobowiązania indywidualne. M. in. Stanisław Kuśmierz — szlifiarz, zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 3 proc., Stanisław Maciej — tokarz, postanowił zmniejszyć ilość braków o 5 proc. i podnieść wydajność pracy o 1 proc.

Ogółem załoga WSK w Rzeszowie zaciągając warty 1-majowe podjęła 730 zobowiązań. Dalsze zobowiązania napływają.

Tysiące Anglików zwiędziły radziecki krążownik „Ordzonikidze”, którym przybyli do Portsmouth Bułganin i Chruszczow.

CAF — Telefoto z Londynu



W ZWIĄZKU Z POBYTEM BULGANINA I CHRUSZCZOWA W ANGLII



Bułganin daje swój autograf studentce Janet Britain w czasie wizyty radzieckich mężów stanu w Oxfordzie. CAF — Telefoto z Londynu

Śledztwo w sprawie łamania praworządności przeciw wiceprzewodniczącej Prezydium MRN w Stalinogrodzie

STALINOGRÓD (PAP). Ostatnio Prokuratura Wojewódzka wszczęła śledztwo w sprawie zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN w Stalinogrodzie Alfredy Kuczerskiej, której zarzuca się łamanie praworządności i stosowanie niedopuszczalnych metod przy dokonywaniu eksmisji kwaterunkowych.

Jak stwierdzają zeznania świadków i poszkodowanych na parę dni przed świętami w grudniu ub. roku Kuczerska, przekraczając swe kompetencje nakazała dokonanie eksmisji rodziny Steinmetzów z części mieszkania przy ul. Foniałowskiego 30 m. 4. w celu wprowadzenia tam nowego lokatora, posiadającego przydział na jeden pokój. Eksmisja przy pomocy we-

zwanych funkcjonariuszy MO rozpoczęła się o godz. 23 i trwała przez 29 godzin. Jak stwierdzają protokoły prowadzonego śledztwa, wyważono drzwi i usuwano meble, grożąc eksmisowanym bronią i aresztowaniem. Przed domem stała karetka wiezienna, wywołując sensację wśród gapiów i plotki na temat przestępstw rzekomo popełnionych przez rodzinę Steinmetzów.

Ponieważ do Prokuratury wpłynęło jeszcze parę innych skarg na metody stosowane na polecenie Kuczerskiej, przez miejskie władze kwaterunkowe — została ona wezwana do złożenia wyjaśnień. Jednak A. Kuczerska zlekceważyła wezwanie i odmówiła przybycia do Prokuratury.

Z obrad VIII sesji Sejmu PRL

Wyborcy nasi domagają się większej troski o ich potrzeby

— stwierdza pos. Wacław Różga

Jak już podawaliśmy, w drugim dniu obrad VIII sesji Sejmu zabrał głos pos. Wacław Różga. Stwierdził on, iż społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę z trudności obecnego okresu historycznego i rozumie, że nie można w zbyt krótkim czasie odrobić wieloletniego zacofania. Nie znaczy to, że nie można było dokonać więcej i lepiej wielu spraw rozwiązać. Nasi wyborcy — a mają do tego pełne prawo zagwarantowane Konstytucją — nie mogą pogodzić się z wieloma brakami utrudniającymi im życie i domagają się większej troski o ich potrzeby.

Wyborcy nie mogą zrozumieć, by nie można było w ciągu 12 lat lepiej rozwiazać warunków mieszkaniowych.

Argumenty o setkach tysięcy izb wybudowanych w kraju nie przekonują ani tysięcy młodzi, której sytuacja mieszkaniowa nie pozwala zakładać rodzin, ani tysięcy młodych małżeństw, które nie mogą wspólnie zamieszkać, ani rodzin stłoczonych we wspólnym mieszkaniu, w którym ciśniecie i współlokatorstwo zaturawia życie. Dla tych ludzi sprawa mieszkaniowa to rzecz niesłychanie ważna. Wydaje się więc słuszne, by poważnie zwiększyć w planie 5-letnim budownictwo i remonty mieszkań.

Drugi problem, który szczególnie wybija się w Polsce „B” — do której zaliczyć należy Rzeszowszczyznę, to sprawa likwidacji wiekowego zacofania — to sprawa pomocy państwa dla społecznej działalności wsi.

Czynny społecznie spełniają ogromnie ważną rolę wychowawczą, są środkiem pogłębienia więzi władzy z masami, pomagają w likwidacji zacofania kulturalnego i gospodarczego. Pozwalają w wykorzystaniu kolosalnych możliwości. Nie należy zapominać, że mimo wielkiego rozwoju naszego kraju, mimo Nowej Huty, odbudowy Warszawy, Tych i setek fabryk i obiektów, tysięcy nowych szkół, świetlic, zelektryfikowanych wsi — są wioski i miasteczka, gdzie nic nowego się nie stało, a nawet wykrusza się to, co kiedyś zbudowano. Mamy ubytek niektórych dróg, mostów, mieszkań w szeregu miejscowości itd. Proponuję wydzielić funduszy równy 0,15 proc. przewidywanego budżetu państwa w 1957 r. na popieranie czynów społecznych i ustalić zarazem warunki udziału pomocy państwa, dla różnych kategorii zadań. Zgłaszam równocześnie dezyderat o rozpatrzenie w najbliższym czasie przez Prezydium Rządu możliwości dodatkowego finansowania czynów społecznych w województwie rzeszowskim do wysokości przedłożonej na komisji finansowo-budżetowej.

Należy skończyć z niernormalnym pozbawianiem gromadzkich rad narodowych wielu uprawnień

Uważam, że wszystko to, co robi się na terenie gromady i dla zaspokojenia potrzeb gromady winno mieć odbicie w budżecie gromady. Gromadzka rada winna mieć również prawo gospodarowania środkami zaoszczędzonymi w realizacji przewidzianych budżetem zadań, tj. obrócić je na zaspokojenie nowych potrzeb swej gromady.

Pos. Różga zatrzymuje się dłużej nad sprawą budowy kolei na odcinku Rzeszów—Tarnobrzeg przez Kolbuszowę — posiadającej ważne znaczenie gospodarcze dla woj. rzeszowskiego. Jak dotychczas już drugie pokolenie działaczy tego terenu — stwierdza mówca — z niespotykaną cierpliwością i wiarą w przyszłość zabiega o realizację podjętych zamierzeń.

Ludność pow. Kolbuszowa, żywnościowo zainteresowana tą budową, poprzez komitety Frontu Narodowego zorganizowała komitet budowy tej linii, który już zadeklarował społecznie na ten cel 150 tys. dniówek roboczych, ponadto w ramach województwa można wygospodarować 15 km szyn kolejowych. Linia ta skróciłaby połączenie Rzeszowa z Warszawą o 80 km, podniosłaby żywotność miasta powiatowego Kolbuszowej i powiatu, rozwiązałaby problem dojazdu wielu tysięcy ludzi do pracy w okolicznych fabrykach.

Wiele zatem aspektów, nie mówiąc o politycznych, przemawia za tym, aby budowa kolbuszowskiej linii kolejowej znalazła się ostatecznie w planach inwestycyjnych Ministerstwa Komunikacji, by tym uczynić zadość sprawiedliwości, spełnić marzenia i wysiłki całych pokoleń tego uopieczzonego niegdyś rejonu.

Szerokiej codziennej informacji o pracach rządu i ministerstw

— domaga się pos. Edmund Osmańczyk

Pełne żarliwość i pasji wystąpienie pos. Edmunda Osmańczyka dotyczy głównie spraw udostępnienia całemu społeczeństwu szerokiej, wyczerpującej informacji, stosunku pomiędzy opinią publiczną, prasą i radiem a rządem w obecnym okresie gorących dyskusji.

Mówca stwierdza, że w poprzednim okresie źle informowano społeczeństwo, co stwarzało warunki do rozplenienia się plotek, których nie wypierano przy pomocy szerokiego, rzetelnego informowania społeczeństwa o wszystkich osiągnięciach i niepowodzeniach.

Obraduje Woj. Zespół Poselski z woj. rzeszowskiego.



Ważną sprawą jest zaopatrzenie wsi w materiały budowlane

— mówi pos. Mikołaj Dachow

Pos. Mikołaj Dachow stwierdza, iż w roku 1956 państwo przeznaczyło na rozwój rolnictwa i zaopatrzenie wsi większą sumę niż w r. ub. Wiele otrzymano również więcej materiałów budowlanych na cele produkcyjne, więcej artykułów przemysłowych i innych środków.

Szereg spraw, które były poruszane na komisjach i poprzednich sesjach uległo poprawie. Resorty coraz poważniej traktują uwagi posłów. Pomimo poprawy są jeszcze pewne braki, które przeszkadzają w rozwoju produkcji.

Do braków tych należy sprawa odbioru od chłopów materiału zakontraktowanego, np. w wielu województwach nie odbiera się wszystkich zakontraktowanych jałówek i cielczek, są nawet wypadki, że chłopci doprowadzają kilkakrotnie zakontraktowane sztuki, narażając się na stratę czasu. Braki te dotyczą nie tylko odbioru zwierząt, ale i pro-

duktów roślinnych np. Inu. W roku ub. wielu plantatorów buraka cukrowego nie otrzymało należnych im wytyków. W dalszym ciągu przewleka się sprawa rozliczeń chłopów z umowy, co wpływa na podważenie zaufania do stemu kontraktacji. A wiemy, że po raz pierwszy w tym roku mamy trudności z wykonaniem planu kontraktacji buraka cukrowego i to mimo poprawy warunków skupu.

Wpływa na to i fakt, że w niektórych powiatach nie ma nawozów sztucznych na planację buraka cukrowego. Dlatego szereg chłopów zrywa umowy.

Drugą sprawą, jaką chciałem poruszyć, jest sprawa zaopatrzenia wsi w materiały budowlane. Na wszystkich spotkaniach z wyborcami sprawa ta jest poruszana jako jedna z głównych bolączek. Szczególnie skarżą się chłopcy gospodarujący indywidualnie, że przydział materiałów budowlanych nie dochodzi do nich w należytej ilości.

Jak kretymł drogami przechodzi przydział materiałów budowlanych dla wsi, świadczy pismo Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, skierowane do Wydz. Handlu Prezydium WRN w Rzeszowie, które mówi, że „potrzeby mieszkańców pozostałych poza Rzeszowem miast tamtejszego województwa — należy pokrywać z puli przydzielonej dla strefy wiejskiej (CRS), z której również należy dysponować ilości przez aparat detaliczny sieci miejskiej — MHD i ZSS”.

Sprawa uczciwego przydziału tych materiałów przyczyni się poważnie do zaspokojenia potrzeb wsi, lecz ich całkowite nie rozwiązanie. Potrzeby wsi wzrastają wraz ze wzrostem stopy życiowej w całym kraju.

W sprawie materiałów budowlanych nasuwają mi się następujące wnioski: Aby pulę materiałów budowlanych przeznaczoną dla potrzeb gospodarstw chłopskich zabezpieczyć przed możliwością dowolnego ich rozdziału, należy przyjąć z szeroką pomocą chłopom w organizowaniu różnych form zespołowego wyrobu cegły i innych materiałów budowlanych (konieczna jest zwłaszcza szybka pomoc w materiałach opałowanych); należy obciążyć przydział drewna tym, którzy je marnotrawią, a dodać tym, którzy tego koniecznie potrzebują, tzn. wsi, gdzie trudno jest o deski na koryto dla świń, z drugiej strony unikniemy w ten sposób wielu kradzieży drewna w lasach państwowych.

Poważna bolączką na terenie wsi i PGR jest brak dostatecznej ilości węgla, a co ważniejsze — jego zła jakość.

Na zdjęciu od lewej: A. Łaszewicz — I sekretarz KW PZPR Rzeszów oraz ministrowie, Dąbrowski i Tokarski — podczas obrad Woj. Zespołu Poselskiego.

CAF — fot. Tyminski

Musimy okazać inteligencji zaufanie naszego ustroju i państwa

Przemówienie pos. Jana K. Wende

Ostatnie wydarzenia spowodowały, że obecna sesja Sejmu toczy się nie tylko w atmosferze dużego ożywienia politycznego, ale w nowym dla naszego życia politycznego klimacie moralnym. Cały kraj przenika świeży prąd niederygowanej dyskusji ideologicznej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Wśród młodzieży toczy się ostra i odważna, imponująca swym rozmachem wymiana myśli na temat dróg, form i metod naprawy Rzeczypospolitej.

Jest to, w moim głębokim przekonaniu, zjawisko wysoce pozytywne, budujące, pozwalające patrzeć optymistycznie w przyszłość.

Oceniając pozytywnie rozwój obecnej sytuacji politycznej w kraju, Stronnictwo Demokratyczne sądzi, że powstały lepsze niż dotychczas warunki, większe możliwości dalszego zacieśnienia współpracy z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, jak również ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

I dlatego Stronnictwo Demokratyczne deklaruje, że w granicach swoich politycznych i organizacyjnych możliwości — z pożytkiem dla wspólnej sprawy — może ono i chce być w pełni współodpowiedzialne za losy kraju.

Pokutująca jeszcze do nie-

Dyskusja polityczna wyzwoli ekonomiczną inicjatywę mas

— mówi pos. Dominik Horodyński

Pos. Dominik Horodyński stwierdza na wstępie, że ekspozycja premiera rozwiała szereg wątpliwości nurtujących posłów.

Zdaniem mówcy, dyskusja polityczna, która obecnie objęła całe społeczeństwo, wyzwoli również ekonomiczną inicjatywę mas i pomoże w realizacji podstawowych zadań naszej gospodarki, tj. w podniesieniu stopy życiowej przede wszystkim drogą zwiększenia wydajności pracy.

Znaczną część swego wystąpienia mówca poświęca sprawie praworządności. Przestrzega on obecne władze bezpieczeństwa m. in. przed ewentualnością nawrotu do dawnych metod pracy tych organów.

W dalszym ciągu mówca wyraża opinię, że dziś, gdy chcemy i możemy wymazać wszel-

I sekretarz KC PZPR Edward Ochab przyjął delegację Zgromadzenia Ludowego Albanii

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Ochab przyjął w dniu 23 kwietnia br. bawiącą w Polsce delegację Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii w osobach: zastępcy przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego, zastępcy członka Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy — Pilo Peristeri, deputowanych — Kadri Baboci, Ewanthi Pecini oraz Gjon Gjonaj i sekretarza delegacji — Osmana Sinani.

Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Albanii w Polsce Petro Papi. Rozmowa delegacji albańskiej z I sekretarzem KC PZPR odbyła się w baro serdecznej i przyjaznej atmosferze.

dawna teoria o zaostrzeniu się walki klasowej w związku z postępnymi socjalizmowi skrupiła się w dużej mierze na inteligencji, w najlagodniejszej formie przybierając postać braku zaufania do niej. Czuję, że ba tu przytaczać szatańskie niemałe praktyki odprawiane przez niektórych personalników nad ankietami — i nie tylko ankietami — pracownikami inteligencji?

Sprawa rzemieślniczej Wczoraj przez Rady Ministrów w swoim imieniu poświęcił nieco uwagi sprawie rzemiosła, szkoda tylko, że stało się to jedynie z okazji omawiania bolączki nadużyć w aparacie gospodarczym państwa.

Trzeba stwierdzić, że rzeczywistość do rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej przedostały się w swoim czasie elementy spekulacyjne, nie mające nic wspólnego z rzemiosłem. Uczciwi rzemieślnicy prowadzą zdecydowaną walkę o oczyszczenie swych organizacji i instytucji.

Jedną z największych bolączek naszego życia publicznego jest rozrost, rozdzienie naszego aparatu administracji państwowej i gospodarczej.

Dojrzała już sprawa reformy, która powinna przynieść w efekcie nie tylko znaczne obniżenie kosztów administracji, ale również znaczne jej usprawnienie.

Dyskusja polityczna wyzwoli ekonomiczną inicjatywę mas

— mówi pos. Dominik Horodyński

Pos. Dominik Horodyński stwierdza na wstępie, że ekspozycja premiera rozwiała szereg wątpliwości nurtujących posłów.

Zdaniem mówcy, dyskusja polityczna, która obecnie objęła całe społeczeństwo, wyzwoli również ekonomiczną inicjatywę mas i pomoże w realizacji podstawowych zadań naszej gospodarki, tj. w podniesieniu stopy życiowej przede wszystkim drogą zwiększenia wydajności pracy.

Znaczną część swego wystąpienia mówca poświęca sprawie praworządności. Przestrzega on obecne władze bezpieczeństwa m. in. przed ewentualnością nawrotu do dawnych metod pracy tych organów.

W dalszym ciągu mówca wyraża opinię, że dziś, gdy chcemy i możemy wymazać wszel-



Sprawozdanie Komisji Finansowo-Budżetowej o projekcie ustawy budżetowej na rok 1956 ogłoszone przez posła Gierka

na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 kwietnia 1956 r. (Skrót)

WYSOKI SEJMIE!

Przedłożony przez rząd do uchwalenia projekt budżetu państwa na rok 1956 był żywo dyskutowany przez posłów w poszczególnych komisjach sejmowych. Posłowie wskazywali na liczne jeszcze niedostatki w pracy resortów, na marnotrawstwo środków oraz wysuwali dezyderaty zmierzające do poprawy sytuacji.

Posłowie skrytykowali Ministerstwo Finansów za zbyt późne przedstawienie pod obrady Sejmu projektu budżetu państwa na rok 1956.

Fakt ten utrudnia prace zmierzające do jak najlepszego wykonania budżetu i z konieczności zmusza do godzenia się ze stanem faktycznym, jaki istnieje w pierwszych miesiącach roku. Rząd oraz organizacje planujące winny dołożyć starań, aby na przyszłość projekt budżetu państwa pod obrady Sejmu przedstawiany był w miarę możliwości przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Budżet na rok 1956 jest wy-

razem konsekwentnego dążenia naszego rządu do szybkiej poprawy warunków życia i pracy naszego narodu.

Budżet przewiduje wiele miliardów zł na bezpośrednią poprawę plac, w szczególności ludzi najmniej zarabiających, na podniesienie rent, a także na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle i rolnictwie. Znaczne środki przeznacza się na poprawę warunków mieszkaniowych, na budowę nowych mieszkań, na remonty i konserwację starych domów, na poprawę warunków komunikacyjnych, socjalnych, higienicznych w starych i nowych miastach i osiedlach.

Projekt budżetu jest również wyrazem troski państwa i rządu o szybszy postęp techniczny w przemyśle.

Przeznacza się również poważne środki na modernizację i rekonstrukcję istniejących zakładów przemysłowych i na zwiększenie ich zdolności produkcyjnych.

Do wniesionego przez rząd

projektu budżetu na rok 1956, przewidującego w dochodach sumę złotych 141.309.052.000, w wydatkach sumę złotych 136.679.780.000, a nadwyżkę do dochodów nad wydatkami zł 4.629.272.000. Podczas obrad komisji i podkomisji zgłoszono szereg wniosków zmieniających dane poszczególne pozycje wydatków i dochodów.

Komisja postanowiła zwiększyć wydatki bieżące budżetu państwa w kilku działach, a m. in. w gospodarce narodowej o 118.785.000 zł, w oświacie i wychowaniu o 13.353.000 zł, w szkolnictwie zawodowym o 4.493.000 zł, w nauce i szkolnictwie wyższym o 12.000.000 zł, w kulturze i sztuce o 2.991.000 zł, w zdrowiu i kulturze fizycznej o 22.388.000 zł. Rezerwy zwiększono o 75.000.000 zł. Łącznie wydatki budżetu państwa zwiększono o kwotę 275.499.000 zł.

Natomiast zmniejszono wydatki bieżące budżetu państwa na obronę narodową o kwotę 74.000.000 zł. Również wydatki inwestycyj-

ne budżetu państwa uległy zmianom, a m. in. zwiększono je łącznie o kwotę 9.782.000 zł. Natomiast zmniejszono wydatki inwestycyjne budżetu państwa łącznie o 22.015.000 zł, w tym na administrację o 2.015.000 zł. W ostatecznym więc wyniku projekt budżetu uchwalony przez komisję ustala:

w dochodach sumę 141.309.771.000 zł.
W wydatkach sumę 136.869.046.000 zł.

Nadwyżkę dochodów nad wydatkami na 4.440.725.000 zł. Do tekstu projektu ustawy budżetowej na rok 1956, Komisja Finansowo-Budżetowa wniosła również poprawki, a m. in.: „upoważnia się Radę Ministrów do sfinansowania i nadwyżki budżetowej podwyżki plac w niektórych gałęziach gospodarki narodowej, administracji i instytucjach socjalnych oraz podwyżki emerytur i rent”.

W toku prawie dwutygodniowej ożywionej dyskusji nad przedstawnym przez rząd projektem budżetu państwa na rok 1956 wielu posłów — członków komisji zgłosiło poważne ilości wniosków i dezyderatów pod adresem rządu i poszczególnych resortów.

Tak np. posłowie wyrażają zaniepokojenie z powodu nadmiernej centralizacji w planowaniu, zwłaszcza w handlu. W zakresie gospodarki komunalnej posłowie wskazują na liczne wypadki dekapitalizacji istniejących budynków mieszkalnych w miastach i wsiach, na zaniedbywanie drobnych remontów w mieszkaniach, na niefunkcjonowanie urzędów wodociągowych i kanalizacyjnych, na słabe oświetlenie ulic, na niedostateczną dbałość o podniesienie warunków higienicznych w miastach, na brak kapitału mieszkalców itp. Posłowie postulują także rozszerzenie uprawnień rad narodowych w zakresie gospodarki komunalnej, usprawnienie pracy MPRB i powołanie tych przedsiębiorstw we wszystkich miastach powiatowych. Posłowie zwracali również uwagę na konieczność stopniowego rozszerzania budownictwa domków jednorodzinnych w oparciu o typową dokumentację, uwzględniającą w decydującym stopniu potrzeby terenową materiałów zastępczych i prefabrykatów.

Wobec licznych faktów marnotrawstwa materialowego, a co najważniejsze braku dostatecznej kontroli zużycia materiałów na budowach, posłowie zwracają się do ministrów obu resortów budowlanych o jak najszybsze uporządkowanie gospodarki materialowej na budowach i doprowadzenie do pełnego rozliczenia materialowego przez kierownictwo każdej budowy po jej zakończeniu.

W zakresie rolnictwa posłowie stwierdzali niską jakość maszyn i narzędzi rolniczych produkowanych przez niektóre zakłady. Postulowano również zwiększenie zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych, zespołów wspólnego użytkowania maszyn oraz chłopów indywidualnych w dostateczną liczbę potrzebnych maszyn.

W trosce o rozwój handlu zagranicznego posłowie zgłoszili wiele dezyderatów. Przede wszystkim zwrócono uwagę na potrzebę znacznej poprawy jakości eksportowanych maszyn i narzędzi.

Następnie pos. Gierek omawia wykonanie zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1955, stwierdzając, że zadania te zostały w przemyśle wykonane i przekroczone. W roku 1955 globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 11 proc. Znacznie lepiej niż w poprzednich latach zostały wykonane w gospodarce narodowej zadania obniżenia kosztów własnych produkcji. Osiągnięcia te są przede wszystkim rezultatem rosnącej świadomości, ofiarności i patriotyzmu mas pracujących.

Mimo tych osiągnięć, w pracy przemysłu ujawniono w ciągu roku 1955 wiele istotnych braków i niedomagań, szczególnie w zakresie wykonania planu w postępu technicznym, a potwierdziła to w pełni dyskusja w komisjach sejmowych.

Zadanie wzrostu wydajności pracy wprawdzie zostało w roku 1955 wykonane, i osiągnięto średnio w porównaniu z r. 1954 wzrost wydajności o 6 proc.

Jednakże nie osiągnięto planowanej wydajności pracy w kilku działach przemysłu. Również walka o obniżkę kosztów własnych nie przebiegała równomiernie.

Mimo, że globalna wartość produkcji rolniczej wzrosła w 1955 roku o ponad 3 proc. w porównaniu z rokiem 1954, osiągnęła ona tylko 97 proc. planu.

Mimo znacznej poprawy nie wykonały zadań roku 1955 PGR. W wielu PGR na dal występuje marnotrawstwo i nieliczenie się z wysokością wydatków.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1956 przewiduje dalszy rozwój gospodarki narodowej oraz poprawę stopy życiowej mas pracujących.

Wartość globalnej produkcji przemysłu socjalistycznego ma wzrosnąć w r. 1956 o 7,1 proc. w tym produkcja środków produkcji o 7,4 proc., produkcja zaś środków spożycia o 6,8 proc.

W roku 1956 mamy wyprodukować 4.873,4 tys. ton stali surowej, 19.450 mln kWh energii elektrycznej, węgla kamiennego kw 96 mln ton.

Podstawowym warunkiem wykonania i przekroczenia zadań planu na rok 1956 jest osiągnięcie poważnego wzrostu wydajności pracy. Najważniejszym czynnikiem, zapewniającym stały wzrost wydajności pracy jest postęp techniczny. Dotychczasowe jednak osiągnięcia w zakresie postępu technicznego przede wszystkim zaś tempo wprowadzania nowej techniki w przemyśle są wyraźnie niedostateczne. Nie osiągnięto m. in. zamierzeń we wprowadzaniu nowych procesów technologicznych w hutnictwie, budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym, nie wykonano wielu nowych prototypów itp.

Równoległe z walką o postęp techniczny powinna być prowadzona walka o lepszą organizację pracy i produkcji, o pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn i urządzeń, o poprawę wskaźnika zmianowości. W przemyśle maszynowym i motoryzacyjnym niezmienne dla podniesienia niedostatecznej ciągłości rytmiczności pracy zakładów jest terminowość wykonywania zadań wynikających z kooperacji. Dla podwyższenia wydajności pracy potrzebne jest również intensywne szkolenie załóg fabrycznych.

Wypowiedzi posłów w dyskusji nad budżetem były nacechowane troską o pełne wykonanie zadań produkcyjnych roku 1956 we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Wyrażali oni pogląd, że należy: zapewnić w przemyśle maszynowym pełną dyscyplinę w asortymentowym wykonaniu planu, opanowywać znacznie szybciej produkcję nowoczesnych maszyn i urządzeń dla potrzeb eksportowych i krajowych, zabezpieczyć w hutnictwie pełne wykonanie asortymentowe wyrobów walcowanych, zwłaszcza w dziedzinie deficytowych rodzajów i profili, zabezpieczyć w przemyśle chemicznym pełne wykonanie zadań planowych, zwłaszcza w produkcji nawozów sztucznych, sody, włókien sztucznych i tworzyw sztucznych, zabezpieczyć w przemyśle materiałów budowlanych pełne wykonanie planów produkcji, zwłaszcza cementu, cegły i prefabrykatów.

Stwierdzano, że import niezbędny dla gospodarki narodowej i zaopatrzenia ludności surowców i artykułów wymaga znacznego zwiększenia wysiłków w zakresie eksportu, które też powinniśmy ugruntować w masach pracujących naszego kraju świadomością, że jakość towarów przeznaczonych na rynki zagraniczne to sprawa polityczna i gospodarcza pierwszorzędnej wagi.

Lepsze zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe powstające z użycia wymaga wzrostu produkcji, poprawy jakości i rozszerzenia asortymentu tych artykułów.

W szczególności powinniśmy uruchomić wszystkie dostępne rezerwy produkcyjne w zakładach produkujących artyku-

ły konsumpcyjne, zwłaszcza w tych gałęziach i przedsiębiorstwach, gdzie surowce nie ograniczają wzrostu produkcji.

Możliwe jest i konieczne uruchomienie dodatkowej produkcji towarów masowego spożycia w zakładach przemysłu kluczowego, w przemyśle terenowym i spółdzielczości, a także znacznie szersze wykorzystanie pracy chałupniczej. Rady narodowe mogą poważnie wpłynąć na rozwój przemysłu drobnego i rzemieślniczego, na wielokrotne zwiększenie produkcji towarów szerokiego zapotrzebowania i uciążliwych dla ludności.

Posłowie wyrażali szczególne zaniepokojenie zbyt słabym rozwojem aparatu państwowego i gospodarczego. Stwierdzili, że dojrzała sytuacja do rozpoczęcia energicznej likwidacji zbędnych ogniw i szeregów, do radykalnego zmniejszenia aparatu administracyjnego, do usprawnienia pracy i potaniaenia administracji.

Posłowie kierowali również krytyczne uwagi pod adresem administracji za niedoceniaenie roli załóg i aktywów społecznego w walce o wykonywanie planów produkcyjnych. Mówiono w szczególności o niedoceniaeniu narad wytwórczych i krytyki oddolnej, o formalnym stosunku do pracowników, o słabym poziomie ich pracy. M. in. rolę załóg — mówił pos. Gierek — będziemy dalej rozwijać, będziemy walczyć o opracowywanie planów rocznych, do dalszej dyskusji nad planem i letalim; włączając będziemy również rady narodowe i komitety Frontu Narodowego do ujawniania rezerw naszego przemysłu.

Krytyka płynąca ze strony partyjnych i bezpartyjnych mas robotniczych będzie zawsze najcenniejszą pomocą w zarządzaniu przemysłem. Trzeba więc pobudzić do krytyki wszystkich tego, co hamuje, co utrudnia wykonywanie i przekraczanie zadań gospodarczych. Zaden głos krytyczny nie może pozostać bez odpowiedzi, a ujawniane niedociągnięcia muszą być jak najszybciej usuwane.

W dziedzinie gospodarki rolnej Ministerstwo Rolnictwa i Rady Narodowe powinny skupić wysiłki wokół maksymalnego wykorzystania żywnych ziem uprawnych na terenie Żuław, w rejonie Pyrzyc, Kętrzyna, na nadodrzańskich macedach, na czarnoziemach rejonu tomaszowskiego i hrubieszowskiego, Lubelszczyzny, sandomierskiego, Kujaw oraz urodzajnych ziem województw opolskiego i wrocławskiego. Zadaniem tych ogniw jest również dążyć do pełnego zlikwidowania wszystkich odłogów oraz do przyswikania nowych gruntów uprawnych.

Ważnym środkiem dalszego podniesienia produkcji zbóż będzie wzrost uprawy kukurydzy. Równoległe z walką o wzrost urodzajności zbóż będzie się koncentrować uwagę na rozszerzeniu bazy paszowej.

Wysokie i mobilizujące są zadania PGR. Powierzchnia zasiewów w PGR winna wzrosnąć o 83 tys. ha. m. in. drogą przyjęcia do uprawy około 47 tys. ha odłogów. Plony czterech zbóż winny osiągnąć 13,5 kwintala z ha przy średniej z ha w ciągu ostatnich trzech lat 11,9 q. Rosną zadania w zakresie plonów buraków i ziemniaków w PGR.

Wielkie zadania rolnictwa wymagają usprawnienia kierownictwa rolnictwem, przestrzegania przez resorty zaopatrujące rolnictwo, sumiennej wywiązywania się z obowiązków, przełamania nawyków nadmiernej centralizacji, decyzji ze strony ministerstw.

Rok 1956 — mówi na zakończenie pos. Gierek — jest pierwszym rokiem planu 5-letniego. Głównym akcentem tego planu jest wykorzystanie rezerw i postępu technicznego dla stworzenia realnej podstawy do wzrostu stopy życiowej.

Przedstawiając uchwalony przez Komisję Finansowo-Budżetową projekt budżetu na rok 1956, pos. Gierek wniósł w jej imieniu o uchwalenie rządowego projektu ustawy budżetowej z poprawkami komisji.

Budżet uprzemysłowienia i przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa

Skrót referatu ministra finansów Tadeusza Dietricha o projekcie budżetu państwa na rok 1956

WYSOKI SEJMIE!

Zanim przystąpię do omówienia przedłożonego przez rząd budżetu państwa na rok 1956 — pragnąłbym w wstępnie pokrótce scharakteryzować wykonanie planu i budżetu w roku ubiegłym.

Ubiegły okres gospodarczy cechował wzmocniony wysiłek mas pracujących nad wykonaniem nakreślonych przez partię i rząd zadań gospodarczych.

Wysiłkowi mas towarzyszyło pewne polepszenie metod kierowania gospodarką narodową przy występujących jeszcze nadal w tej dziedzinie brakach i niedociągnięciach.

Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 103,4 proc. Produkcja rolna wzrosła w stosunku do roku 1954 o 3 proc., mimo że zadania planu nie zostały na tym odcinku w pełni wykonane. W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej ludność otrzymała więcej towarów co znalazło wyraz we wzroście obrotów detalicznych o 11 proc. Inwestycje były o około 3 proc. wyższe niż w roku 1954.

Zastępuje na podkreślenie osiągnięcia znacznego postępu w zakresie ekonomicznych wyników pracy przedsiębiorstw.

Lepszy niż w latach ubiegłych przebieg wykonania planu gospodarczego umożliwił wykonanie zaplanowanych do dochodów budżetowych w 101,6 proc. przy wykonaniu wydatków w 100,2 proc.

Pomyślne wykonanie planu produkcji przemysłowej, zwiększenie produkcji rolnej, wzrost wydajności pracy, wyższe niż w latach ubiegłych wykonanie obniżki kosztów własnych stały się podstawą przeprowadzenia obniżki cen, regulacji plac niektórych kategorii pracowników oraz zwiększenia dochodów wsi przez polepszenie warunków skupu niektórych plodów rolniczych.

Rozwój gospodarki i wzrost stopy życiowej mogłyby być jednak znacznie od osiągniętych, gdyby nie braki i niedomagań w naszej pracy oraz trudności jakie napotykalismy w roku ubiegłym.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie rolnictwa. Zarówno produkcja roślinna jak i hodowlana wciąż jeszcze są z punktu widzenia potrzeb, za małe. Wprawdzie rok ubiegły był rokiem urodzaju zbóż, jednakże nie dało to poprawy bilansu paszowego z powodu nieurodzaju ziemniaków.

Dla przeciwdziałania związanej z tym możliwością obniżenia hodowli, rząd podniósł ceny skupu żywności i zachęcił w ten sposób rolników do utrzymania i powiększenia pogłowia trzody i bydła. Nie byłymy jednakże w stanie przeciwdziałać wzrostowi cen ziemniaków.

Co się tyczy przemysłu, to mimo przekroczenia planu produkcji

w całości, nie przewyższyliśmy do końca trudności na odcinku asortymentowego wykonania planu, jakości i rytmiczności produkcji, jak również wewnątrz-przemysłowej kooperacji.

Przedkładał Wysokiej Izbie budżet państwa na rok 1956 przewiduje dochody w kwocie 141,3 mld. zł, wydatki zaś w kwocie 136,7 mld. zł.

Powtarzając się z roku na rok opóźnienia w przygotowaniu materiałów budżetowych są rezultatem opóźnień w planowaniu gospodarczym i finansowym, w czym niemałą rolę odgrywa zbyt duża szczegółowość. Będziemy starali się zmienić ten stan rzeczy oraz przyspieszyć przedłożenie Wysokiej Izbie budżetu na rok 1957.

Nim przejdę do charakterystyki budżetu, chcę podkreślić, że nie jest on bezpośrednio porównywalny z budżetem roku ubiegłego ze względu na przeprowadzoną z dniem 1. I. 1956 r. reformę cen zaopatrzeniowych. Była ona konieczna z wielu względów. No we ceny, odzwierciedlające bar dziej prawidłowo stosunek cen do wartości, przyhamują marnotrawstwo cennych często deficytowych materiałów, uzyskamy w planie 5-letnim bardziej prawidłowe relacje cen w poszczególnych gałęziach, ujawnią się rzeczywisty koszt produkcji szeregu wyrobów w oparciu o prawidłowe ceny zużytych surowców.

W cenach roku 1955 dochody budżetowe wzrosły w stosunku do ubiegłego roku o 6,9 proc., wydatki zaś o 7,1 proc. Główna część dochodów, podobnie jak w latach poprzednich, stanowią dochody z gospodarki społecznej, które (wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne) wynoszą 86,7 proc. dochodów budżetowych roku 1956, co oznacza dalszy wzrost udziału dochodów z gospodarki społecznej w związku z dalszym rozwojem socjalistycznego układu w naszej gospodarce.

Podatek gruntowy mimo wzrostu przychodowości, został zaplanowany w sumie 4,1 mld. zł, t. j. prawie na poziomie wykonania ubiegłego roku.

Dochody od ludności wzrastają z 7 mld. do 7,3 mld. zł w związku z zwiększeniem zatrudnienia i funduszu plac. Główna pozycja w tych dochodach stanowią wpływy z podatku od wynagrodzeń. W związku z podwyższeniem plac najniższej zarabiającej granicy zwolnień z podatku od wynagrodzeń została podniesiona z 410 zł do 550 zł.

Pragnąłbym przy tej sposobności poinformować Wysoką Izbę, że rząd uważa za celowe złagodzenie skali podatku od wynagrodzeń.

Główne kierunki wydatków na gospodarkę narodową w ra-

mach łącznych sum z obu tych źródeł kształtują się następująco: na przemysł przeznaczają się 36,4 mld. zł, z czego ponad 22 mld. zł na budownictwo nowych zakładów przemysłowych oraz na unowocześnienie techniczne i zwiększenie mocy produkcyjnych istniejących zakładów przemysłowych. Pozostała suma przeznaczają się na wzrost środków obrotowych, na remonty kapitalne oraz na dotacje dla przedsiębiorstw, które pracują deficytowo.

Problem planowej deficytowości w gospodarce narodowej znacznie zmalał w związku z reformą cen zaopatrzeniowych. Niemniej stanowi on jeszcze poważny problem ekonomiczny, którego likwidacja powinna być osiągnięta w zasadzie przez dalszą obniżkę kosztów własnych.

Największą część tych środków kierujemy na dalszy rozwój górnictwa, hutnictwa, chemii, przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego oraz innych działów przemysłu ciężkiego, będącego podstawą rozwoju gospodarczego kraju.

Na budownictwo nowych dróg, remont i konserwację starych, transport i łączność przewiduje się 11,4 mld. złotych.

Na rolnictwo (z leśnictwem) przeznaczają się ogółem ponad 13 miliardów zł, w tym z kredytu bankowego przeznaczanego dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnego chłopstwa ca 2 mld. zł.

Łącznie wydatki na gospodarkę narodową i usługi społeczne i kulturalne wyniosły 106,7 mld. zł, co stanowi 86,2 proc. wszystkich wydatków budżetowych ponoszonych w roku bieżącym.

Budżet więc tegoroczny, podobnie jak budżety lat poprzednich, jest budżetem pokojowego budownictwa gospodarczego i rozwoju kulturalnego narodu. Jego pokojowy charakter podkreślony jest jednak w tym roku w szczególności sposobem, jeśli się zważy, że wydatki na obronę narodową spadają o około 7 proc. W cenach r. 1956 wyrażają się one kwotą 12,1 mld. złotych, stanowiąc 9,2 proc. ogółu wydatków budżetowych rb.

Zmniejszenie wydatków na obronę narodową wskazuje, iż naród polski w czynach realizuje politykę wzrostu zaufania międzynarodowego, zabezpieczenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Rząd PRL dał temu wyraz także w roku ubiegłym zmniejszając siły zbrojne o 47 tys. ludzi.

Przechodząc do szczegółowego omówienia budżetu, pragnąłbym zwrócić uwagę ob. ob. posłów na niektórych sprawach gospodarki narodowej.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1956 zakłada dalszy wzrost produkcji środków konsumpcyjnych z zachowaniem przewagi tempa wzrostu produkcji (Ciąg dalszy na str. 5)

- 1) Uważam, że już czas najwyższy skończyć z marginesowym traktowaniem problemu narodowościowego w naszym województwie.
- 2) Wysuwam postulat pod adresem władz centralnych, aby rozważyły sprawę umożliwienia kontaktów sąsiedzkich ludności zamieszkującej na terenach przygranicznych.



Wprawdzie można by sądzić, że wysunięte przeze mnie dwa wnioski mają zupełnie odrębny charakter i należało by rozpatrywać je jako dwie oddzielne sprawy, lecz uważam, że w warunkach naszego województwa stanowią one zasadnicze sedno, w sprawie rozwiązania kwestii narodowościowej dotyczącej ludności ukraińskiej. Zanim przystąpiłem do napisania artykułu, zadałem sobie nie mało trudu, aby możliwie wszechstronnie zbadać stosunki w środowiskach zamieszkałych przez ludność ukraińską, aby zbadać stanowisko partii i władz w danym terenie odnośnie tych spraw, i wreszcie, aby zapoznać się z opinią publiczną w niełatwym i — przynajmniej — dość skomplikowanym problemie.

Poszukiwanie prawdy, poznanie wielu faktów oraz opinia działaczy, obywateli partyjnych i bezpartyjnych utwierdziły mnie w przekonaniu, że powinienem wysunąć podane w wstępie wnioski do rozpatrzenia władzom wojewódzkim i centralnym, niezależnie od natychmiastowych niezbędnych kroków, jakie z uwagi na olbrzymie zaniedbania w kwestii stworzenia normalnych warunków rozwoju ludności ukraińskiej w naszym województwie winny poczynić władze powiatowe.

Kilka uwag o źródłach zła

Jest faktem niezaprzeczalnym, że w naszym województwie od wieków zamieszkuje wspólnie z ludnością polską niemały odsetek rodzin ukraińskich. Na przestrzeni dziejów różnie układały się stosunki między oboma narodami. Przeważnie jednak, była to wspólna, zgo dnia rodzina, w której wspólnie życie nie było zbyt drażliwych zakłóceń. Antagonizmy rozjaśniły się w okresie narastania walk narodowo-wyzwoleńczych w okresie pierwszego 20-lecia XX wieku, a pogłębiane przez szowinizm narodowy w latach międzywojennych doprowadziły do wielu morderstw, bandytyzmu i walk bratobójczych.

Podsycona przez faszystów grupa pseudopatriotów narodowych polskich i ukraińskich nienawidzi, w perfidny sposób wykorzystując kłopoty przez faszystów hitlerowski, doprowadziła do tragedii, która pochłonęła tysiące ofiar, poróżniła żyjącą w odwiecznej zgodzie ludność polską i ukraińską, pozostawiła do dnia dzisiejszego piętno nienawidzi, cięła nieufności i żalu. Wszystkim nam znana

Jest tragedia ludności terenów południowo-wschodnich naszego województwa z okresu terrorku faszystowskich band UPA. Wypili swój kielich gorczy i Polacy, i Ukraińcy. Koszmarne czasy są poza nami. Zwyklieliśmy prawdę. Budujemy ustrój oparty na sprawiedliwości społecznej na zasadach proletariackiego internacjonalizmu. W państwie kierowanym przez władzę robotniczo-chlopską, partię marksistowsko-leninowską każdy czło-wiek pracy bez względu na narodowość ma równe prawa i obowiązki; powinien mieć warunki swobodnego rozwoju w swolch tradycjach, narodowych

ukraińskiej. Czy wobec takiego stanu rzeczy wolno nam przejść obok tych faktów obojętnie? Czy możemy pozwolić na to, żeby u nas w kraju budującego się socjalizmu ktokolwiek obawiał się ujawnić swoją przynależność narodową?

Odpowiedź jest jedna. Nie. Dlatego mniej instrukcji i zaleceń, a stanowczo więcej konkretnej pracy z tą ludnością, oto co powinno stanowić podstawę w pracy politycznej i administracyjnej naszych władz. Ludzie ci nie mogą bać się rozmawiać publicznie w swoim ojczystym języku, a odwrotnie, powinni odczuć, że z całego serca popieramy rozwój kultury mniejszości narodowych, oświatę i naukę języka ojczystego.

A jak jest obecnie?

W Komańczy (pow. Sanok) jest dość liczne środowisko ludności ukraińskiej. Wprowadzono nawet nauczanie języka ukraińskiego w szkole. Prezydium WRN zostało poin-

formowane przez wojewódzki wydział oświaty i Prezydium PRN w Sanoku o szcze-gólnej trosce nad szkołą w Komańczy. Cóż z tego, kiedy dotychczas nie ma tam ani jednego podręcznika do nauczania języka ukraińskiego (byłem tam w dniu 17 kwietnia bieżącego roku). W bibliotece gromadzkiej, mimo że w Komańczy istnieje ukraiński zespół pieśni i tańca, — nie ma ani jednej książki ukraińskiej. A sam zespół... wprawdzie występował już i w Sanoku, a nawet w Lublinie i Warszawie na uroczystościach dożynkowych, lecz dotychczas w ogóle utrzymując się tylko dzięki osobistej ambicji tamtejszej młodzieży i pełnej poświęcenia pracy kierownika zespołu Eliasza Czurny.

Można by również wnieść pretensje pod adresem innych instytucji, jak np. zarządów rolnictwa, które niedostatecznie operatywnie przeprowadzają sprawę uwłaszczenia, co sprzyja nastrojowi niepewności nie tylko wśród ludności ukraińskiej. Nie bez winy jest przedsiębiorstwo „Ruch“ (władze centralne w Warszawie) kierujące się wszystkim, tylko nie potrzebami terenu. Z jakiego powodu wycofano ze sprzedaży kioskowej gazety

w Czechosłowacji. W każdej wsi czechosłowackiej witaly wycieczkę olbrzymie tłumy nie w sposób organizowany, ale tak prosto, serdecznie, chlebem i solą, dobrym słowem, przyjaznym uczuciem. W Czechosłowacji wprost idealnie rozwiązany jest problem ludności ukraińskiej. Faktem jest, że są tam i były nieco inne warunki niż u nas. Ale wydaje mi się, że moglibyśmy się od nich dużo nauczyć, nie tylko w rozwiązywaniu problemów narodowościowych.

Sprawa właściwego, prawidłowego rozwiązania problemu narodowościowego w woj. rzeszowskim, zlikwidowanie istniejących jeszcze tu i ówdzie antagonizmów wymaga więc uruchomienia wszystkich możliwych form i środków przy udziale wszystkich zainteresowanych czynników.

Jak zaznaczyłem w wstępie, spostrzeżenia moje i wy-wody oparte są na wymianie poglądów z wieloma ludźmi, lecz mimo to nie uważam ich za wyczerpujące i dlatego

OBWYDARY „Milczenia”

w formie, socjalistycznych w treści.

Według niepełnych danych, w województwie rzeszowskim żyje razem z nami i pracuje kilka tysięcy rodzin ukraińskich oraz około 5—6 tysięcy rodzin tzw. mieszanych. Największe skupiska ludności ukraińskiej znajdują się w powiatach: sanockim, leskim, krośnieńskim, przemyskim, radymniańskim, lubaczowskim oraz (nieco w mniejszych grupach) w pozostałych powiatach województwa. W przybliżeniu więc mieszka tu około kilkanaście tysięcy ludzi narodowości ukraińskiej, których dotychczas pozbawiono elementarnych warunków rozwoju ich kultury i oświaty, zachowania zwyczajów i obyczajów. Wprawdzie ostatnio poczyniono zostały pewne próby dla usunięcia tych zaniedbań, ale pozostają one nadal w sferze dyrektyw. Nic też dziwnego, że Ukraińcy, którzy spełniają na równi z wszystkimi obywatelami obowiązki wobec państwa czują na sobie piętno jakiejś dyskryminacji, a nieradko nie przyznają się do swojej narodowości.

Rozmawiałem z wieloma z nich. Sporo jest takich, którzy starają się udowodnić, że są Łemkami, Starorusinami, są tacy, którzy usankcjonowaliby swoje pochodzenie jakaś nieistniejącą narodowość. Aby tylko nie powiedzieć o swej przynależności do narodowości

formowane przez wojewódzki wydział oświaty i Prezydium PRN w Sanoku o szcze-gólnej trosce nad szkołą w Komańczy.

Cóż z tego, kiedy dotychczas nie ma tam ani jednego podręcznika do nauczania języka ukraińskiego (byłem tam w dniu 17 kwietnia bieżącego roku). W bibliotece gromadzkiej, mimo że w Komańczy istnieje ukraiński zespół pieśni i tańca, — nie ma ani jednej książki ukraińskiej. A sam zespół... wprawdzie występował już i w Sanoku, a nawet w Lublinie i Warszawie na uroczystościach dożynkowych, lecz dotychczas w ogóle utrzymując się tylko dzięki osobistej ambicji tamtejszej młodzieży i pełnej poświęcenia pracy kierownika zespołu Eliasza Czurny.

Dosłownie planował ze wstąpić, gdy w rozmowie z działaczami w Komańczy zaczęto wyliczać obietnice i za-pewnienia pomocy, które okazały się pustymi frazesami. „Obiecywali pomoc z Ministerstwa Kultury, z Wydziału Kultury PWRN, z Wydziału Oświaty i „czort nie wie skąd“ ale tylko wówczas, gdy zespół występował. Po ostatnim występie na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Sanoku nikt nie zajął do zespołu. „Zmarnowała cała zima, a dużo można było zrobić“ — mówi tow. Czurna.

Co robić?

Sprawa przełamania nieufności, zatarcia piętna strachu, ożywienia życia kulturalnego wśród ludności ukraińskiej nie jest jednorazową akcją. To długotrwały, trudny proces wymagający olbrzymiego nakładu pracy politycznej ze strony instytucji i organizacji partyjnych. Bez omówienia leninowskiej tezy o kwestii narodowościowej, bez wnikliwej analizy opinii publicznej i cierpliwego wyjaśniania szkodliwości nacjonalizmu wśród ludności polskiej i ukraińskiej trudno będzie wyplenić szkodliwe uprzedzenia.

Stanowisko w tych sprawach i sekretarza KP w Sanoku tow. Konopskiego, czy i sekretarza KP w Radymnie tow. Sliwy budzi nadzieje, że te instytucje par-

tyczne rozumieją swoje zadania. Lecz niestety nie można tego powiedzieć o innych komitetach, a tym bardziej o radach narodowych. Wydziały oświaty i wydziały kultury rad narodowych ucząwszy od szczebla wojewódzkiego nie robią prawie nic, aby umożliwić ludności ukraińskiej rozwój oświaty i kultury. Z wyjątkiem Komańczy w żadnej ze szkół w środowiskach ukraińskich nie wprowadzono nauczania języka ukraińskiego. W żadnej bibliotece nie ma literatury w języku ukraińskim, ignoruje się wysiłki samorządnie powstających zespołów przez nieudzielenie im opieki i pomocy.

Praca polityczna i jeszcze raz praca polityczna będzie decydować o przełamaniu nieufności ludności ukraińskiej do władz, o zwalczaniu tendencji dyskryminacyjnych ze strony ludności polskiej, ale wraz z pracą polityczną musi iść konkretne działanie, czyny, które przekonywać będą o intencjach naszej partii i władzy ludowej.

Drugi wniosek

Wydała mi się, że sprawa jest jasna. Ludność województwa rzeszowskiego mieszka w warunkach geograficznych, nieco odmiennych od innych województw. Sasiadujemy ze wschodu z Radziecką Ukrainą, z południa z Czechosłowacją. Dotychczasowe zarządzenia i przepisy obowiązujące w strefach granicznych powodują, że faktycznie nasze granice nie łączą naszych narodów, a dzieli. Bo cóż z tego, że granicymy na przestrzeni kilkuset kilometrów z Radziecką Ukrainą, i Czechosłowacją, że dużo mówimy o przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunkach, kiedy sztuczna bariera nie pozwala na organizowanie spotkań naszej ludności z ludnością Radzieckiej Ukrainy czy Czechosłowacji, kiedy nie mamy możliwości bezpośredniej wymiany doświadczeń, nie na wzór galówek organizowanych od czasu do czasu w Warszawie, ale tak prosto, w kołchozie czy w spółdzielni produkcyjnej, w sowchozie czy PGR, w szkole, radzie narodowej itp. Ludzie chcą się spotykać, chcą się dzielić doświadczeniami, przecież wszystko nas łączy a nie dzieli.

Można by wskazać chociażby na przykład ostatniej wycieczki do Czechosłowacji. Z powiatu sanockiego wyjechała 10-osobowa wycieczka (szkoda, że taka nieliczna) do sąsiadującego powiatu

go proponowałbym aby w zależności od środowiska przedyskutować te sprawy i w zależności od warunków wyciągnąć wnioski dla dalszej pracy.

XX Zjazd KPZR ustosunkował się krytycznie do wypaczeń w kwestii narodowościowej w Związku Radzieckim. Wydała się, że i u nas a szczególnie w naszym województwie popełniliśmy niemało błędów, że sprawy narodowościowe w związku z zamieszkiwaniem na naszym terenie sporej ilości ludności ukraińskiej były faktycznie „obszarem milczenia“ — szkodliwego milczenia. Warto i trzeba te błędy jak najprędzej naprawić.

LUBOMIR RADŁOWSKI

Nasze prośby i mur obojętności

DROGA REDAKCJO!

Młodzieży w naszej gromadzie Przysietnica, pow. Brzozów jest dużo. Są dwa kółka liczące prawie po 50 członków. Wielu z nas ma dużo chęci do pracy... chcemy coś robić, organizować. Ale wszystkie nasze chęci, nasze plany i zamierzenia rozbijają się o brak świetlicy, o brak jakiegokolwiek kąta, gdzie moglibyśmy się zbierać. Nie mielibyśmy tyle żalu i pretensji do miejscowych władz i Powiatowej Rady Narodowej w Brzozowie (która zna naszą prośbę), gdyby rzeczywiście nie było w naszej gromadzie pomieszczenia na świetlicę. Ale pomieszczenie takie jest. Chodzi tylko o to, by oddać je do użytku społeczeństwa.

W Przysietnicy jest duży budynek. Cały ten budynek, a więc kilka pokoi zajmuje samotny człowiek — miejscowy leśniczy. Zwracaliśmy się do leśniczego, by odstąpił nam jeden pokój na świetlicę. Sądził, że jako członek partii pomoże nam. Obiecaliśmy nawet za to w czynnie społecznym pomóc przy zalesianiu. Niestety, nasze prośby i propozycje zostały przez leśniczego zlekceważone. Pokoju nie tylko nie odstąpił, ale jeszcze zwymyślał naszą delegację.

O wszystkich tych trudnościach i kłopotach dobrze poinformowane są: Gromadka Rada Narodowa i podstawaowa organizacja partyjna w Przysietnicy. Mimo to nie robią nic, by nam pomóc.

Sądźmy, że Ty droga redakcyjna pomożesz nam załatwić naszą sprawę.

ZETEMPOWCY z kółka nr 2 w Przysietnicy

OD REDAKCJI:

W pełni popieramy inicjatywę i starania zetempowców z Przysietnicy. Czekaemy na odpowiedź Gromadzkiej Rady Narodowej jak ostatecznie załatwiona została sprawa świetlicy.



Wędrowka skarg

Dnia 12 grudnia 1955 r. wpłynęła do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa skarga z pow. ustrzyckiego, która do dnia dzisiejszego nie została załatwiona. Zażalenie z lipca 1955 r. z pow. Sanok załatwiono w styczniu br. Oto dwa przykłady, które obrazują „szybkie“ rozpatrywanie skarg i zażaleń przez WZR w Rzeszowie.

Czy obywatele mogą mieć zaufanie do instytucji, która z miejsca nie reaguje na ich słuszne, niejednokrotnie skargi? Czy podnosi to autorytet władzy terenowej? Oczywiście, że nie. Jakże są tego przyczyny?

Otóż kierownik WZR po przeczytaniu listu kieruje go do danego wydziału, względnie zarządu. Jeśli skarga nie dotyczy tego działu, wędruje do następnego tak długo, aż wreszcie znajdzie się w odpowiednim dziale. I kiedy już w tym ostatnim nabierze mocy urzędowej, po kilku miesiącach wraca — „załatwiona“ do kierownika WZR.

Te przykłady mówią wiele o sposobie załatwiania skarg i zażaleń w WZR. Sprawą tą powinien zająć się szerszy kolektyw, aby usprawnić wreszcie pracę dotyczącą szybkiego załatwiania wszystkich skarg i listów.

Jan Kurowski

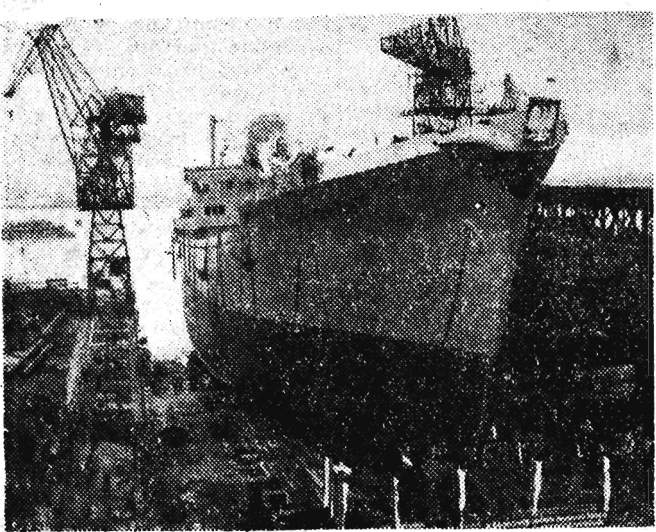
Kiedy wreszcie?

W dniu 17 września 1955 r. Nadleśnictwo Państwowe Gładyszów (Rejon L. P. Jasło) wystąpiło z prośbą do Powiatowego Zarządu Łączności w Gorlicach o zainstalowanie telefonu w leśnictwach Czarne i Nieznajowa. Z telefonu tego korzystałoby także i Leśnictwo Krzywa. Dotychczas, chcąc dostać się do Nadleśnictwa z jakimkolwiek meldunkiem trzeba trafić cały dzień. Telefon byłby ponadto dużą pomocą w akcji przeciwpożarowej i mogłoby z niego korzystać miejscowi osadnicy.

Potrzebne słupy dawno są przygotowane lecz Powiatowy Zarząd Łączności w Gorlicach, mimo upływu 6 miesięcy nie zdążył przystąpić do podłączenia linii, ba — nie udzielił nawet odpowiedzi na prośbę. Czy fakt ten ma być dowodem, że gorlicki PZŁ nie wie co należy do jego obowiązków?

M-ak

M/S „BOLESŁAW BIERUT“ SPŁYNAŁ NA WODZIE



Wieczorem 19. IV. 1956 r. z pochylni terenu A Stocznia Gdańskiej spłynął na wodę kanał drugi polski „10-tysięcznik“ — statek „Bolesław Bierut“.

CAF — fot. Uklejewski

Bilet uprzemysłowienia i przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa

Składek referatu ministra finansów Tadeusza Dietricha o projekcie budżetu państwa na rok 1956

(Ciąg z str. 3)

środków i możliwości. Równocześnie na gospodarczy kładzie nacisk na dalsze stopniowe zamykanie rozpiętości między rolnictwem a przemysłem i rolnictwem. Wskaźnik poprawy stopy życiowej dla pracujących.

Wzrost produkcji wpływa na podniesienie dochodów budżetowych. Obniżenie kosztów własnych założeń w planie przemysłu w wysokości 2,3 proc., przynosi 1,2 mld. zł. Zadanie to powinno być nie tylko wykonane, ale i przekroczone, co wynika z wypowiedzenia ostrej walki brakiem i niedociągnięciem, jakie ujawniły się w szeregu gałęzi przemysłu w roku ubiegłym.

Tak np. przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego nie wykonały w pełni swych zadań gospodarczych i finansowych w roku 1955. Zaden prawie z centralnych zarządów tego przemysłu nie wykonał w roku 1955 planu asortymentowego (poza przemysłem akretowym). Stopień wykorzystania mocy produkcyjnych jest w tym przemyśle nadal zbyt niski.

W poważnym stopniu przekroczyły koszty przedsiębiorstwa przemysłu materiałów budowlanych. O braku w pracy niektórych przedsiębiorstw tego przemysłu świadczy fakt, że koszt produkcji cegły np. w przedsiębiorstwach Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej Polsce jest wyższy o 12 proc. od kosztu w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego, a więc przemysłu drobnego i gorzej wyposażonego technicznie.

Także w centralnych zarządach i przedsiębiorstwach szeregu innych resortów mieliśmy w roku 1955 poważne jeszcze uchybienia.

Skąd biorą się te braki i niedociągnięcia?

Może wyznaczamy zbyt wielkie zadania produkcyjne w planach narodowych? Nie! W większości gałęzi przemysłu plany produkcji zostały w roku 1955 nie tylko wykonane ale i przekroczone.

Czy wyznaczamy zbyt wielkie zadania obniżki kosztów własnych? Ogólnie biorąc — nie. W naszych zakładach pracy istnieją duże rezerwy umożliwiające nie tylko wykonanie ale i poważne przekroczenie zadań obniżki kosztów własnych. Świadcza o tym osiągnięcia przodujących gałęzi produkcji i zakładów pracy, w których mobilizacja załóg i kierownictwa wokół zadań poprawy ekonomiczno-finansowych wyników pracy stały się podstawą poważnych osiągnięć.

Skoro więc plany produkcji są realne, zadania obniżki kosztów nie wygórowane, to przyczyny leżą tylko w dziedzinie nie zawsze odpowiedniego kierowania przemysłem na wszystkich szczeblach, niewłaściwej organizacji pracy i niskiej dyscypliny wykonania planów produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Wiele zła wyrządzają zarówno w przemyśle jak i całej gospodarce narodowej błąd w systemach płac, premiowania, nagradzania, normach pracy itd.

Chcemy stopniowo usuwać te braki i wprowadzać nowe pobudki i zachęty skłaniające do pracy wydajnej, pobudzające do zdobywania coraz wyższych kwalifikacji. Chcemy też przez rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw i ich kierowników dać dobremu gospodarzom mienia państwowego możliwości swobodniejszej decyzji i zwiększyć zainteresowanie załóg wynikami pracy przedsiębiorstw.

Podstawowym zadaniem naszej polityki gospodarczej jest osiągnięcie szybszego niż dotychczas wzrostu produkcji rolnej. Plan na rok 1956 przewiduje wzrost produkcji globalnej rolnictwa o 5,5 proc., w tym produkcji roślinnej o 7,1 proc. i produkcji zwierzęcej o 3,5 proc. Odzwierciedla on zadania 5-letniego planu rozwoju rolnictwa wytyczonego przez V Plenum KC PZPR.

Poważne zadania w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej i torowania drogi socjalistycznym formom gospodarstwa globalnego po-

winna wzrosnąć w roku 1956 o 15,1 proc. w tym produkcja roślinna o 13,1 proc., a zwierzęca o 20,2 proc.

W pracy PGR uwidocznił się w ub. roku pewien postęp, zarówno w dziedzinie rozszerzenia arealu uprawowego jak i w dziedzinie wzrostu produkcji. Tym niemniej w licznych zespołach występują jeszcze poważne zaniedbania. Nie ulega wątpliwości, że pewnym utrudnieniem w mobilizowaniu załóg PGR był odgórny system planowania i deficytowość PGR. Zmieniłmy tę sytuację w bież. roku.

Planowanie zaczyna się obecnie od zespołu. Zgodnie z intencją naszą udział w nim powinny brać załogi gospodarstw, co nie zawsze, niestety, ma miejsce. Nowe ceny na zboże dostarczane przez PGR, na ich produktach hodowlanych dają możliwość każdemu gospodarstwu osiągnąć zyski. Część tych zysków, jak również część wartości produkcji osiągniętej ponad plan przeznaczamy na fundusz zakładowy. W ten sposób zostają rozszerzone bodźce materialnego zainteresowania załóg wzrostem produkcji i oszczędną gospodarką.

Będziemy walczyć z ograniczeniem inicjatywy kierowników gospodarstw i wzrostem administracyjnym zjednoczeń. Stawiając na dobrego gospodarza, chcemy mu stworzyć warunki rozporządzania przede wszystkim własnymi, przez siebie wyprodukowanymi środkami na potrzeby gospodarstwa oraz na budownictwo mieszkaniowe i nagrody uzyskane dla załóg w ramach funduszu zakładowego.

Suma środków budżetowych i środków własnych przeznaczonych na finansowanie PGR wynosi 4,1 mld. zł, z czego na inwestycje i kapitalne remonty ponad 3 mld. złotych.

Zadania na froncie rolnym nie mogą być osiągnięte bez systematycznego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, ponieważ bez przekształcenia drobnych, rozproszonych, zacofanych gospodarstw indywidualnych w wielkie, nowoczesne, zmechanizowane gospodarstwa spółdzielcze nie osiągniemy ni prawdziwie wielkiego postępu w rolnictwie.

Dlatego będziemy w roku bieżącym silniej jeszcze niż w latach ubiegłych popierać ruch spółdzielczy na wsi poprzez pomoc ekonomiczną, organizacyjną i polityczną.

Jak wiadomo z uchwał V Plenum, dostawy obowiązkowe ziół zostały obniżone dla spółdzielni produkcyjnych do poziomu norm dla gospodarki indywidualnej średniej wielkości w danym powiecie. Zostały na to obniżone gotówkowe opłaty za pracę POM z 78 zł do 35 zł za 1 ha orki średniej. Spółdzielnie produkcyjne zostały zwolnione z dostaw obowiązkowych mleka przez pierwsze dwa lata istnienia, a od trzeciego roku świadczenia ich wynosić będą 30 proc. normy powiatowej dla gospodarstw indywidualnych.

Otrzymają one premie za ponadobowiązkowe dostawy żywności wieprzowej. Grunty orne wnoszone przez nowo-wstępujących chłopów obciążone będą w pierwszych dwóch latach zespołowych zbiorów połową normy dostaw obowiązkowych. Wszystko to oznacza znaczne polepszenie finansowego położenia spółdzielni.

Warunki gospodarze chłopów indywidualnych ulegną w roku 1956 znacznej dalszej poprawie. Ceny żywności, jak już mówiłem, zostały podniesione. Lepsze zaopatrzenie w nawozy i maszyny pozwoli na lepszą uprawę ziemi. Dostawy obowiązkowe pozostaną na poziomie roku ubiegłego. Mimo wzrostu dochodowości wsi po datkach gruntowych pozostanie niezmienny. Państwo udzieli chłopom indywidualnym pomocy kredytowej w wysokości przeszło 1 mld. zł, z czego połowę na długie terminy.

W szybkim podnoszeniu produkcji rolnej i przebudowie społecznej wsi wielka rola przypada państwowym ośrodkom maszynowym. Liczba ich wzrosła o 10. Nastąpi dalszy wzrost liczby traktorów w POM o przeszło 5.800 sztuk (w przeliczeniu na traktory 15-konne) a prace POM obejmą 3,6 mln hektarów orki średniej. Zakres robót wzrosnie zatem o 21 proc.

Na sfinansowanie POM i GOM przeznaczają się kwoty 2,9 mld. zł, z czego na inwestycje 1,2 mld. zł. Środki te pozwolą na znaczne zwiększenie prac rolnych POM w spółdzielniach produkcyjnych oraz w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Z dalszych form pomocy dla rozwoju rolnictwa podkreślić należy wzrost wydatków na konserwację i eksploatację urządzeń wodno-melioracyjnych o 21 proc. Wykonane zostaną nowe melioracje na gruntach ornych, łąkach i pastwiskach o 166 tys. ha oraz zagospodaruje się łąki i pastwiska na obszarze ponad 72 tys. ha. Poważnie wzrosnie zaopatrzenie w maszyny rolnicze. Dostawy nawozów sztucznych zwiększą się o 44 tys. ton w porównaniu z rokiem ubiegłym. Elektryfikacja wsi obejmie około 100 tys. gospodarstw, a radiofizyczna około 3 tys. wsi PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Nowym, poważnym czynnikiem zachęty do zwiększenia produkcji ziół będzie objęcie kontraktacją nadwyżek zboża żywego. Nowe warunki skupu trzody chlewnej i bydła powinny pobudzać do dalszego rozwoju kontraktacji zwierząt. W związku z tym musimy zwrócić uwagę na pracę aparatu skupu i kontraktacji, które nie są pozbawione braków. Zdarzają się np. przypadki nieliczenia się ze strukturą gleby i narzucania przez aparat kontraktacyjny kultur nieodpowiednich w danych warunkach glebowych. Służ nie też krytykuje się wysokie koszty skupu i kontraktacji, obniżenia w rozliczeniach za dostawy mleka itp. braki w pracy aparatu skupu i kontraktacji.

Zgodnie z linią rozwojową naszej gospodarki, największa suma nakładów inwestycyjnych przeznaczona jest na rozwój przemysłu, którego udział w całości nakładów planu inwestycyjnego wynosi ponad 46 proc. Wzrost nakładów na inwestycje przemysłu w stosunku do roku 1955 wynosi 10,9 proc.

Poważny wzrost nakładów inwestycyjnych następuje w dziedzinach bezpośredniego zaspokajania potrzeb ludności. Tak np. w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wzrost wynosi 15,1 proc. w dziedzinie urządzeń socjalnych i kulturalnych — 13,8 proc.

Bardzo poważnym zagadnieniem w walce o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych i uzyskiwanie wysokich efektów

produkcyjnych jest otworzenie drzwi dla inicjatywy przedsiębiorstw w dziedzinie drobnych inwestycji oraz małej mechanizacji, które połączone są niejednokrotnie z niewielkimi nakładami finansowymi, a dają znaczny wzrost produkcji i rentowności w krótkim czasie. Idąc w tym kierunku rozszerzone zostały uprawnienia przedsiębiorstw do zaciągania kredytów bankowych na te cele.

W roku ubiegłym rząd podjął szereg środków wzmacniającej dyscyplinę inwestycyjną dzięki czemu osiągnęliśmy poprawę sytuacji na niektórych odcinkach, jak nieplanowana działalność inwestycyjna, przekraczanie nakładów przewidzianych w planie inwestycyjnym itd. Konieczne jest pogłębienie tych osiągnięć.

Przedsiębiorstwa budowlane mimo pewnego postępu w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych, pracują nadal jeszcze często źle. Znajdują to wyraz w podejmowaniu robót bez dokumentacji i prawidłowych kosztorysów, w brakorobstwie, w prze-wlekaniu robót, w zbyt wysokich kosztach, marnotrawstwie materiałowym, niedostatecznym wykorzystaniu sprzętu.

Istotny wkład w uporządkowanie zagadnień budownictwa wniosła niewątpliwie wyniki odbytej niedawno narady krajowej, która słusznie poddała ostrej krytyce poważne jeszcze błędy w organizacji i kierowaniu pracą przedsiębiorstw budowlanych, wytyczając kierunki walki o jej usprawnienie.

Szkolnictwo cechuje szybki wzrost ilości uczącej się młodzieży i podnoszenie poziomu organizacyjnego szkół.

Ogólna liczba uczącej się młodzieży wyniosła w roku bieżącym 4,5 mln. Z tej liczby 3,6 miliona uczniów przypada na szkoły podstawowe.

Liczba uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących wzrosła na koniec 1955 r. do 201 tys.

W szkolnictwie zawodowym mamy około 1.300 szkół finansowanych z budżetu, w których pobiera naukę, bez mała pół miliona uczniów. Intensywny przy tych szkołach dysponują 165 tys. miejsc. Przechybia w nich ponad 30 proc. ogólnej liczby młodzieży zawodowych. Rozbudowa internatów ma szczególne znaczenie dla młodzieży wiejskiej, ponieważ zabezpiecza jej możliwość zdobycia zawodu.

W zasadniczych szkołach zawodowych natłoczeniu uczniów kształcić się będzie w kierunku metalowym, górniczym, mechanizacji

rolnictwa i rzemieślniczym, nastawionym na potrzeby wsi. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem wzrosła liczba uczniów w technicznych, służby zdrowia i górniczych, smoleje natomiast w technicznych ekonomicznych wobec pewnego nasycenia potrzeb. Ograniczyliśmy także te kierunki szkolenia kursowego, w których występował nadmierny wzrost.

Pomimo wydatkowania poważnych środków na ochronę zdrowia — stan szpitalnictwa i innych urządzeń zdrowotnych nie może nas zadowalać. Musimy szybciej odrabiać w tej dziedzinie zacofania z okresu kapitalistycznego. Ilość łóżek w szpitalach wzrosła wprawdzie do 141,8 tys. (wzrost o ponad 5.500 łóżek) jednakże w wielu ośrodkach zagęszczenie chorych jest nadmierne i nie zawsze mogą oni korzystać z niezbędnego leczenia w szpitalach. Dotyczy to szczególnie takich województw jak kieleckie, bielskie, łódzkie i warszawskie.

Poważne braki istnieją w zakresie zaopatrzenia placówek zdrowia w sprzęt i narzędzia lekarskie, w bieliznę, narzędko się na niedociągnięcia w wyżywieniu chorych. Budżet umożliwi pewną poprawę na tych odcinkach. Wiele zależy jednak od usprawnienia pracy służby zdrowia, jej organizacyjnego wzmocnienia i lepszej kontroli.

Przejdę z kolei do omówienia budżetów terenowych, w których znajduje odbicie bogata problematyka prac terenowej władzy państwowej. Zakres działania rad narodowych systematycznie rozszerza się.

Przekazaliśmy i przekazujemy nadal radom narodowym szereg nowych zadań. Dla przykładu: w dziedzinie przemysłu i handlu przekazano radom narodowym szereg przedsiębiorstw, w dziedzinie ochrony zdrowia niektóre sanatoria i domy leczenia dzieci, w dziedzinie działalności kulturalnej szereg instytucji o znaczeniu lokalnym. Z dniem 1. I. 1956 r. przekazano pod nadzór rad narodowych dyrekcje budowy osiedli robotniczych, a z dniem 1. I. 1957 r. przekazaliśmy środki na budownictwo mieszkaniowe. Przekazaliśmy też szereg zadań w dziedzinie finansowania rolnictwa. Podaliśmy nadzorem przydział rad narodowych organa Między Obywatelskiej. Podaliśmy uchwałę o popieraniu czynów społecznych i pokrywaniu związanych z tym wydatków. Uprawnienia rad narodowych w dziedzinie budżetowej zostały rozszerzone. W toku opracowania i wypróbowywania są ulepszone metody wykonywania budżetu.

Musimy w większym stopniu podtrzymywać inicjatywę terenu i zadośćuczynić tym postulatami, które teren służ nie pod naszym adresem wysuwa.

Podstawowe kierunki wydatków budżetów terenowych na rok 1956 przedstawiają się następująco:

Terenowa gospodarka narodowa 40,4 proc.

Usługi socjalne i kulturalne 30 proc.

Administracja terenowa — 9,6 proc.

Od dwóch lat rady narodowe mają do swej dyspozycji fundusz rozwoju przemysłu terenowego. W bieżącym roku osiągnie on poważną kwotę 220 mln zł. Suma ta winna służyć dalszej aktywizacji gospodarki terenu, zwłaszcza na terenie województw gospodarczo zacofanych. Zależy to jednak nie tylko od dotacji z budżetu, ale także od gospodarki rad narodowych, od wykonania planów przemysłu terenowego, którego zysk przeznaczają się częściowo na zasilenie tego funduszu.

Wzrost wydatków na gospodarkę mieszkaniową i komunalną w budżetach terenowych wynosi 11,9 proc.

Na remonty kapitalne budynków mieszkalnych przeznaczają się kwoty 1,4 mld. zł, nieznacznie od środków przeznaczonych na remonty bieżące.

Pomyślne wykonanie budżetów terenowych wymaga dalszego usprawnienia pracy przydziałów rad narodowych. Konieczne jest zwrócenie większej uwagi na systematyczne i terminowe pobieranie dochodów budżetowych, wykrywanie źródeł dodatkowej masy towarowej na potrzeby ludności. Konieczne jest dalsze usprawnienie pracy przemysłowych przedsiębiorstw terenowych, dostosowanie ich produkcji przede wszystkim do potrzeb rynku, energiczne zwalczanie marnotrawstwa, poprawianie obsługi klientów w zakładach handlowych i gastronomicznych.

Budżet na rok 1956 jest budżetem dalszego uprzemysłowienia kraju i przyspieszenia tempa rozwoju produkcji rolnej oraz umacniania socjalistycznych form gospodarowania.

Walka o wykonanie budżetu r. 1956, to walka o dalszy krok naprzód w budowie socjalizmu — to walka o siłę państwa ludowego, o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia w naszym kraju.

RZESZÓW
APOLLO (ul. W. Hiberna) — Skradziony uśmiech — godz. 16, 18.10 i 20.20
PRZODOWNIK (ul. Patrowskiego) — Panna de Scudery — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Zdradliwa przełęcz — godz. 17 i 19
WSK — ul. Dąbrowskiego — Na tropie U-202 — godz. 18 i 20
LANCUT
ZNICZ — Czerwona oberża
PRZEMYSŁ
 Bałtyk — Sprawa pilota Marcusza
 Olimpia — Był sobie Jerol
 Młoda Gwardia — Północny port
JAROSŁAW
 Gdynia — Psiogłowcy
DEBICA
 Ulecha — Życie prywatne Henryka VIII
MIELEC
 Bajka — Dama z portretu Teza — Celuloza
 Dom Kultury — List
TARNOBRZEG
 Wista — Wroczenia
STAŁOWA WOLA
 Stal — Naręczona dżygita

ROZWADÓW
 Polonia — Moje uniwersytety
PRZEWORSK
 Warszawa — Dzieci Hiroszimy
DEBA
 Metalowiec — Sprawa dr. Bluma
LUBACZÓW
 Melodia — Konik polny
NISKO
 San — Księżniczka Mary
KROSNO
 Pionier — A jednak żyjemy
JASŁO
 Syrena — Na bezludnej wyspie
GORLICE
 Wiarus — Wół za kratkami
 Górnik — nieczynne
SANK
 Pokój — Cud zdarza się raz
USTRZYKI
 Orzeł — Dzieci Hiroszimy
LESKO
 Jutrzenka — Był sobie król
RYMANÓW
 Wyzwolenie — Żurbinowie
JEDLICE
 Nafta — Elżbieta, Joanna, Lizystrata
IWONICZ
 Promień — Przedstawienie 6-łowe
 Uwaga: Repertuar kin podaje się wg informacji CWF

Muzea
MUZEUW OKRĘGOWE W RZE SZÓWIE — ul. 3 Maja 19
 czynne od godz. 10-15
MUZEUW W LANCUCE — czynne od godz. 10-15
MUZEUW W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10-15
MUZEUW W JAROSŁAWIE — czynne od godz. 10-15

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Sen nocny letniej — godz. 19

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW (ul. Okrzei 7)
 godz. 16 — Dla dzieci z klas I, II i III — Zabawy ze śpiewem
 godz. 17 — Spotkanie z młodymi pisarzami Janem Józefem Telemanem 19.40 Radiowa spółdzielnia satyrowca 20.25 Aud. dla wsi 20.40 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Pałi 49 21.12 „Ulubieni piosenkarze” 21.40 Reportaż literacki 22.00 Audycja sportowa 22.10 „Moje ulubione kompozycje” — rozmowa z Jerzym Andrzejewskim.

DOM KULTURY GÓRNIKA. NAPTOWCA W KROŚNIE — godz. 18 — Koncert z okazji „Dni Leninowskich”

DOM KULTURY WSK — godz. 19 — „Zatrzymać pociąg” — sztuka Evana Mac Colla — w wykonaniu zespołu PDK z Tarnobrzega

Program I — na fal 1322 m
 Program dnia 6.54 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.
 8.11 Marsze i groteski 5.30
 Rozmaitości rolnicze 6.06 6.45
 Fantazje i muzyka 6.45
 Gimnastyka 7.10 Muzyka taneczna 7.45
 Błękitna sztafeta 8.05
 Piosenki różnych narodów 8.36
 Gra orkiestra smyczkowa 8.30
 Muzyka operowa 10.36
 „Mister Chotobop” 11.05
 Karola Dickensa 10.55
 Wirtuozji muzyki rozrywkowej 11.36
 Muzyka i aktualności 12.10
 Przegląd prasy 12.15
 Francuska muzyka klawesynowa 12.30
 Radziecka muzyka ludowa 13.00
 Audycja dla wsi 13.10
 „Młodzi mierzownicy” aud.

dla kółek młodych biologów 12.40
 Przerwa 15.30 „Gramy i śpiewamy” aud. słowno-muz. — dla dzieci 16.05 „O właściwym stosunku do słońca” poz. 18.15
 Koncert ork. PR. 17.00
 Z życia Związku Radzieckiego 17.30
 A. Czerepinin: Suita z baletu „Pawilon Armidy” 18.00
 Pieśni bułgarskie Panco Wadigerowa 18.20
 Korespondencja z zagranicy 18.35
 „Sylwetki kompozytorów” — Jerzy Filip Teleman 19.40
 Radiowa spółdzielnia satyrowca 20.25
 Aud. dla wsi 20.40
 Muzyka taneczna 21.00
 Odpowiedzi Pałi 49 21.12
 „Ulubieni piosenkarze” 21.40
 Reportaż literacki 22.00
 Audycja sportowa 22.10
 „Moje ulubione kompozycje” — rozmowa z Jerzym Andrzejewskim.

Program II — na fal 367 m
 Program dnia 5.50 12.35. Wiadomości 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.05 Orkiestry rozrywkowe 5.20
 Gimnastyka 5.45
 Kalendarz radiowy 5.55
 Polskie melodie taneczne 6.10
 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 6.40
 Koncert poranny. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja pr. I 9.00
 Przerwa 12.40 „Z najpiękniejszych operetek” 13.45
 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli 14.15
 Koncert symfoniczny dla młodzieży szkolnej — utwory Debussy’ego i Faure’go 15.40
 „Swojskie melodie” 16.00
 Koncert symfoniczny 17.00
 „Gracjana puszcza” — opow. K. Truchanowskiego — dla dzieci 17.30
 „Na warszawskiej” 18.12
 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20
 Sprawozd. z obrad Sejmiku 18.40
 Motety Georgiusa Deakbardosa 19.00
 Muzyka i aktualności 19.30
 Wiersze Brunona Jasińskiego 19.47
 „Melodie z naszych regionów” 20.02
 Zagadki muzyczne 22.00
 Gra wrocławski kwintet rytmiczny 22.29
 „Kanał” opow. I. S. Stawńskiego 22.40
 Z naszych sal koncertowych.

Nowiny Sportowe

UWAGA!

29 kwietnia o godzinie 16 spotykamy się wszyscy na stadionie Resovii na pierwszym w tym roku meczu żużlowym.

Lista strzelców III-ligowych

3 — Olszówka (Gwardia), Doreń (Włóknarz), Brudek (Resovia), Pańkolo (Stal St. Wola).

2 — Anioła (Stal Rzeszów), Kołodziej (JKS), Gajewski (Stal St. Wola), Pulikowski (Stal FSC).

1 — Bester (JKS), Jaswiłko (Stal Świdnik), Gbył (Włóknarz), Krajewski (Polonia), Wydra (Polonia), Surmiak (Resovia), Zolnierowicz (Lublińnianka), Tuczapski (Polonia), R. Jurkiewicz (Stal Rzeszów), Makota (Stal Rzeszów), Czyżowski (Polonia), Pałczyński (JKS), Szeliga (Resovia), Sieroiń (Stal Świdnik), Wójcicki (Lublińnianka), Szore (Lublińnianka), Wierczak (Lublińnianka), Bielak (Lublińnianka), Filozof (Stal FSC), Gruszka (Górniki), Kawiak (Kolejarz), Budak (Włóknarz).

Wyniki rezerw III liga

Stal Rzeszów — JKS Jarosław 5:2 (2:1)

Resovia — Polonia Przemyśl 1:2 (0:1)

Kolejarz Przemyśl — Gwardia Rzeszów 0:3 (0:2)

TABELA

Stal Rzeszów	3	6:0	13:5
Włóknarz Krosno	2	4:0	15:2
Stal Stalowa Wola	2	4:0	7:2
Polonia Przemyśl	3	4:2	9:7
Górniki Gorlice	2	3:1	4:1
Gwardia Rzeszów	3	2:4	4:7
Stal Ib Mielec	2	2:2	4:13
Kolejarz Przemyśl	3	1:5	1:7
Resovia	3	0:6	3:9
JKS Jarosław	3	0:6	3:12

W tabeli poprzedniej nastąpiła pomyłka. Mecz Stal Ib Mielec — Włóknarz Krosno zakończył się zwycięstwem drużyny krosnińskiej 12:1, a nie jej przegrana.

Sympatycy sportu żużlowego

Otóż inauguracja sezonu żużlowego będzie mecz towarzyski STAL — UNIA LESZNO (I liga). Unia przyjeżdża do Rzeszowa w pełnym składzie z mistrzem sportu Olejniczakiem na czele. Drużyna Stali Rzeszów wystąpi w następującym składzie: Nazimek, Tomczyszyn, Bostroń, Christiani i bracia Różański. Dależe szczegółowy podamy w następnym komunikacie.

Fury okazji zawiądzamy, że zawody Stal — Gwardia Stańnogród, które miały się odbyć w dniu 22 bm. w Stańnogrodzie zostały odwołane.

No i jeszcze jedna wiadomość. 13 maja Stal Rzeszów gościł będzie w Rzeszowie drużynę I ligi żużlowej Budowlanych z Warszawy. Będzie to ostatnia próba naszych żużlowców przed mistrzostwami II ligi, które rozpoczynają się — tym razem nieodwołalnie — 20 maja. W pierwszym meczu mi-

strzowskim, który rozegrany zostanie w Rzeszowie żużlowcy Stali zmierzą się ze Stalą z Świętochłowic.

Na razie — do czasu wybudowania toru na stadionie Stali — mecze będą organizowane na torze Resovii.

W jednym z najbliższych numerów podamy terminarz mistrzostw żużlowych II ligi — grupy południowej, do której zaliczona została Stal Rzeszów.

W JANKOWSKI.

Na ligowej antenie

Tygodniowy przegląd piłkarski

W Rzeszowie derby lokalne — Stal Mielec — CWKS Bydgoszcz czyli być albo nie być — CWKS — Kolejarz Poznań i Stal Sosnowiec — Wisła — najciekawsze spotkania w I lidze.

Honor rzeszowskich piłkarzy obroniła ubiegłej niedzieli jedynie Gwardia, która odebrała Kolejarzowi Przemysłu dwa punkty w jego własnej siedzibie. Stal Rzeszów „robila” wszystko, ażeby przegrać natomiast Resovia pozostała swoimi sympatyków w „nieutulonym żalu”. Można śmiało powiedzieć, że renesansu piłki nożnej w Rzeszowie w roku bieżącym nie należy się raczej spodziewać.

Lublińnianka utrzymała pozycję przodownika tabeli i chyba prowadzić będzie nadal zwycięskiej marsz, który w efekcie powinien jej przynieść tytuł wosennego mistrza III ligi.



No, ale dosyć tych rozważań o przeszłości. Z kolei zagladamy do aktualnego terminarza (29 bm.).

Gwardia Rzeszów — Stal Rzeszów
Lublińnianka — Kolejarz Przemysły
Stal Świdnik — Górniki Gorlice
Stal Stalowa Wola — Włóknarz Krosno
Polonia Przemyśl — Stal FSC Lublin
JKS Jarosław — Resovia.

Z zamieszczonego powyżej rozkładu jazdy można wnioskować, że Lublińnianka nie powinna mieć kłopotu z przemyśskim Kolejarzem, a Polonia Przemyśl ze Stalą FSC. Porozistie spotkania pozostają otwarte, chociaż większe szanse należy przyznać JKS, Gwardii Rzeszów, Stali Stalowa Wola i Stali Świdnik.

W II lidze zepchnięto mielecką Stal na dalsze końcówce miejsce w tabeli. W niedziele metalowcy grają u siebie z CWKS Bydgoszcz, który dochodził powoli do formy i będzie groźnym przeciwnikiem (świadczy o tym ostatnie zwycięstwo wojskowych nad Sparta Lubią 4:1).

Oto komplet nadchodzących spotkań: CWKS Kraków — AKS Chorzów.

Górniki Radlin — Górniki Wałbrzych
Marymont — Górniki Bytom
Polonia Bytom — Naprzód Lipiny
Sparta Lubią — Cracovia
Stal Mielec — CWKS Bydgoszcz.

W pierwszej lidze dojdzie w niedzielę do ciekawego pojedynku CWKS — Kolejarz Poznań. Na uwagę zasługuje również pojedynek Stali Sosnowiec — Wisła Kraków. CWKS — Kolejarz Poznań — Garbarnia — Gwardia W-wa — Gwardia Bydgoszcz — Górniki Zabrze
Lechia Gdańsk — Ruch Chorzów
LKS — Budowlani Opole
Stal Sosnowiec — Wisła.

Do kadry B, która 1 maja grać będzie w Rzeszowie z reprezentacją (tego okręgu weszli bramkarze — Stroniarz (Garbarnia), rez. Szoltysek (AKS), obrońcy — Susie (LKS), Konopelski (Garbarnia), Masłoń (Stal Sosnowiec), rez. Walczak (CWKS Bydgoszcz), pomocnicy — Leśniak (Garbarnia), Grzywocz (CWKS Kraków), rez. Kuchut (CWKS Bydgoszcz), napastnicy — Ciszek (Stal Sosnowiec), Jarek (Budowlani Opole), Uznański (Stal Sosnowiec), Popiuc i Spałek (Budowlani Opole), rez. Słysz (CWKS Kraków).

W jakim składzie przyjedzie do Rzeszowa II reprezentacja Polski

Do kadry B, która 1 maja grać będzie w Rzeszowie z reprezentacją (tego okręgu weszli bramkarze — Stroniarz (Garbarnia), rez. Szoltysek (AKS), obrońcy — Susie (LKS), Konopelski (Garbarnia), Masłoń (Stal Sosnowiec), rez. Walczak (CWKS Bydgoszcz), pomocnicy — Leśniak (Garbarnia), Grzywocz (CWKS Kraków), rez. Kuchut (CWKS Bydgoszcz), napastnicy — Ciszek (Stal Sosnowiec), Jarek (Budowlani Opole), Uznański (Stal Sosnowiec), Popiuc i Spałek (Budowlani Opole), rez. Słysz (CWKS Kraków).

Uwaga plastycy!

KONKURS

Komitet organizacyjny marszów patrolowych „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera Rewolucjonisty” ogłasza konkurs, na projekt znaczka pamiątkowego marszów patrolowych, które od br. odbywać się będą w miesiącu lipcu. Najlepsze projekty będą nagrodzone:

- I nagroda — 500 zł.
 - II nagroda — 300 zł.
 - III nagroda — 200 zł.
- Projekty należy składać na ręce Zygmunta Klętki (ZW ZMP Rzeszów ul. Asnyka), który jednocześnie udziela dokładnych informacji wszystkim zainteresowanym. Projekty należy zglaszać do dnia 10 maja br.



Do biegu o Puchar Redkiej „Nowin Rzeszowskich” zgłosiła się rekordowa liczba uczestników. W biegu tym startować będzie przeszło 300 zawodników a 18 kół sportowych naszego województwa. Najwięcej biegaczy zgłosiła Rada Powiatowa LZS Jasło, po aż 127 obsadzając wszystkie konkurencje biegowe.

Historia biegu ROK 1955

Na starcie II biegu o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich” stanęło 21 zawodniczek i 43 zawodników.

W biegu kobiet na 500 m sukces z poprzedniego roku powtórzyła Szmucówna (Resovia), która zdecydowanie zajęła pierwsze miejsce. Jej najgroźniejsza konkurentka Radlińska nie miała szczęścia. W czasie biegu przewróciła się i zajęła dopiero 7 miejsce.

Podobnie jak w roku 1954 bieg mężczyzn na 3000 m wzbudził ogromne zainteresowanie. Atrakcyjnie zapowiadał się pojedynek zwycięzcy I biegu o puchar Nowin Rzeszowskich Zamorskiego z bardzo dobrym zawodnikiem Misuikiem z Kolejarza oraz Furtakiem z Gwardii i Wałą ze Stali.

Ta czwórka prowadziła całą stawkę biegaczy i dopiero po trzecim okrążeniu na czoło zdecydowanie wysuwa się Misuik. Do samej mety nie może mu już nikt zagrozić. Drugi na mecie jest Wał, trzeci Furtak, a dopiero czwarty Zamorski.

W punktacji zespołowej zwycięża Stal wyprzedzając zwycięzcę z 1954 roku — LZS o 9,3 sekundy.



Lekkoatleci LZS Trzcinka przed treningiem.

nie o to, żeby sportowcy nie zaniedbali się w nauce. Nie ma zresztą z nimi żadnego kłopotu. Sportowcy LZS Trzcinka są nie tylko dobrymi uczniami, ale też, bez uszczerbku dla swojej nauki, biorą udział w pracach zespołów artystycznych.

— Największy kłopot mamy właśnie z tymi, którzy nie uprawiają sportu — mówi inż. Michałek. Ci nie biegają, nie grają w orkiestrze, a i tak są „etatowymi” dwójkami.

Z licznego grona uczniów (80 proc. uczniów Technikum Trzciny to czynni sportowcy), którzy przed przybyciem do szkoły nie wiedzieli co to w ogóle jest dysk, kula, skok w dal, czy bieżnia lekkoatletyczna — wyrosło wiele sportowych talentów. Dość wymienić mistrzynię województwa Truchan, która w swojej rodzinnej wiosce, Grańnej Górnej (pow. Tarnob.), grała tylko w dwa osnie, a teraz jest czołową zawodniczką LZS, posiadającą I klasę sportową w 100 m, lub mistrzynią Polski młodzików na 80 m ppł. Merchut, aby pokazać te najlepsze przykłady.

Pocieszający jest fakt masowego uprawiania sportu przez młodzież z Trzciny. Największym zainteresowaniem cieszy się tutaj lekkoatletyka — toteż nie dziwnego, że z masowości wyłaniają się coraz to nowe talenty.

Młody chłopak z Przysiek, Jarecki, interesuje się sportem; czyta gazety sportowe, zna nazwiska najlepszych zawodników, rekordy... Czytał o skoku o tyczce więc i on poprobował, skacząc na tyczce... od fasoli. Pewnego razu, tak jak wielu innych, dla których LZS jest magnesem, przyszedł Jarecki na stadion do Trzciny. Chciał poprobować skoku na prawdziwej skoczni. Niestety, LZS Trzcinka ma cały sprzęt lekkoatletyczny... prócz tyczki. Musiał więc Jarecki zadowolnie się swoją tyczką od fasoli. Na krzesełach ustawiono stojaki do skoku wzwyż i Jarecki stanął na rozbiegu. Rozpedził się i skoczył —

przeszedł ponad poprzeczkę, która znajdowała się na wysokości 2,50 m.

— No, no, no — z niedowierzaniem kręcił głową Tadeusz Rączka — gdyby tak prawdziwa tyczka i gdyby Jarecki poirenował.

Oto gdzie należy szukać sportowych talentów. Młodzież wiejska ma ku temu wszelkie dane, aby się stać znakomitymi sportowcami. Należy tylko, tak jak to zrobił w Trzcince Tadeusz Rączka, zainteresować młodzież poszczególnymi dyscyplinami sportowymi w zależności kto do jakiej konkurencji przejawia tzw. smykankę. O tym, że brak warunków terenowych do uprawiania sportu

nie powinien być przeszkodą — niezekonali nas sportowcy LZS Trzcinka. Ich piękny stadion, wybudowany własnymi rękami, jest najlepszym tego dowodem.

W Trzcince sport stał się potrzebą dnia codziennego. Nawet 61-letni Mikołaj Mikołajenko urobił sobie o tym swoje zdanie.

— Sport jest bardzo potrzebny dla rozwinięcia muskułów i cieszą się, że mój syn jest sportowcem. Zebym ja tak mógł w młodych latach! Kiedyś spróbowałem i — na twarzy Mikołaja Mikołajenki maluje się duma — przesyłem przez cały tor przeszkód, a profesor Rączka głową kręcił i mówił: „patrzcie, patrzcie, jak to nasz Mikołajenko — ho, ho!”

Lekkoatletyka ich głównym celem



— Jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej osiedliłem się w Trzcince. Pracowałem wówczas, czas początkowo jako palacz, a później robiłem co mi tylko „pan” kazał. I tujeżym browarze piwa u niemieckiego Kio-minka, Czocha. Teraz? — to tutaj zupełnie co innego. W tym miejscu, o tu — Mikołaj Mikołajenko, woźny Technikum Rachunkowości Rolnej w Trzcince, wskaź ręką — tutaj był ogródek, stajnia i magazyn, a obecnie... — „Do Trzciny, a raczej do Technikum Rachunkowości Rolnej w Trzcince przyjechałem w 1932 roku. Dyrektor, prócz innych obowiązków, powierzył mi opiekę nad sportem. Obowiązek ten przyjąłem na siebie jako zło konieczne. Zastałem tu jeden stary dysk, jedną kulę i złamany, nie do użytku, oszczer. O stadionie nie było mowy. Było tylko małe, około 40 m szerokie i 80 m długie, boisko, a na nim kupa guzu. W 1933 roku w Krośnie odbywały się mistrzostwa LZS w lekkoatletyce. Z naszego Technikum wysłaliśmy kilku chętnych, ot tak, żeby tylko zapchać dziurę. Ja też polecałem do Krosna i... spodobało mi się to. Nasza Jachowska zajęła I miejsce na 100 m, a Władek Gutkowski, pomimo tego, że starter chciał go zdyskwalifikować, gdyż nie wiedział że po komendzie „półów” nie wolno się ruszać i ogłądał się na startera co będzie dalej — zwyciężył na 400 m. Po tych pierwszych zupełnie nieoczekiwanych sukcesach zapaliłem się

Kuźnia talentów

do lekkoatletyki. Marzyliśmy o „kważku” bieżni, ale ponieważ marzenie samo nie przybierze realnych kształtów — zaczęliśmy dukać przy bieżni, która na wiosnę 1954 r. była już gotowa.

— Hola, hola — przerwałem. Tadeuszowi Rączce, profesorowi Technikum, bo to właśnie on opowiada o początkach sportu w Trzcince — przecież wybudowanie takiego pięknego stadionu w miejscu, gdzie jak wspomina M. Mikołajenko, był ogródek i magazyn — a po wojnie sterty guzu po tych zbudowaniach — to ogromny wkład pracy i nie wystarczy określenie „zaczęliśmy dukać i na wiosnę bieżnia była już gotowa”. Interesuje nas kto i w jaki sposób wykonał tę ogromną, jakże często niedocenianą, pracę?

— Największą trudność mieliśmy ze zniwelowaniem i wyrównaniem terenu — ciągnie dalej Tadeusz Rączka. Różnica poziomu tego małego boiska, między jedną a drugą bramką, wyniosła 170 cm. A więc była to ładna góra. Wspólnymi siłami — w pracach tych nie zabrakło żadnego ucznia — pokonałmy tę trudność i na zniwelowanym już terenie wytyczyliśmy boisko i bieżnię. Teraz z pomocą przyszła nam gromada. W ramach robót szarwarkowych gospodarze z Trzciny przywieźli nam z Rafinerii z Niegłowic 20 furnamek żużlu, reszta zwiędziały z Glinika Mariampolskiego. Wojewódzki Komitet Kultury Fi-

Tekst i zdjęcia J. Woźniak

skich, Brzeżańczyk i Poleski ustaliła składy pierwszej i drugiej reprezentacji.

I REPREZENTACJA: Mysiak, (Bieda), Król, Książek (Stal Mielec), Skiba R., (Matelowski), Baran, Zieliński, (Waleska), Procak, Czyłok, Anioła, Pańkolo, Komurkiewicz (Surmiak).

II REPREZENTACJA: Wosiński (Skiba M), Grzeško, Książek (Resovia), Gębarowski, Hołot, Plechnik, Mokszycki, Gajewski, Kawlak, Latacz, Jezowit (Czyżowski).



Uczennice Tech. Rachunkowości Rolnej w Trzcince Helena Marcisz, Janina Bogusz, Klementyna Karaś — (grabią), Anna Bażyk i Stanisława Małaj — przygotowują bieżnię do sezonu sportowego.